

REPUBLIKA

ROK XVI

ŁÓDŹ, WTOREK, 23-go SIERPNI 1938 ROKU

CENA NUMERU 15 GROSZY

№ 230

Nagła rekonstrukcja gabinetu we Francji

spowodowana niedzielną deklaracją prem. Daladier w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy. — Ustąpili dwaj ministrowie pp. Frossard i Ramadier

Kryzys został zażegnany powołaniem do rządu deputowanych de Monzie i Pomaret

Paryż, 22 sierpnia.

(PAT) Bezpośrednią konsekwencją niedzielnej deklaracji premiera Daladier, w której potępił on skutki 40-godzinnego tygodnia pracy, była

NAGŁA REKONSTRUKCJA GABINETU,

rozwiązana w błyskawicznym, jak na stosunki francuskie, czasie, bo w ciągu 4-ch godzin. Rekonstrukcja ta spowodowana

DYMISJA DWÓCH MINISTRÓW jest tematem, który absorbuje dziś całą prasę francuską.

Tekst deklaracji premiera został zakomunikowany tylko ściśtemu komitetowi ministrów i był nieznanym innym członkom gabinetu. To też natychmiast po przemówieniu premiera, min. Ramadier, reprezentujący wraz z min. Frossard lewicowy kierunek w rządzie, uznał, że NIE MOŻE ZAAKCEPTOWAĆ TREŚCI PRZEMÓWIENIA PREMIERA na temat konieczności rewizji 40-godzinnego dnia pracy. Natychmiast udał się on o godz. 21-ej na dworzec Lyonński, aby spotkać się z min. Frossard, wracającym do Paryża z Chamonix.

Po wyjściu z pociągu obaj ministrowie odbyli naradę, w czasie której min. Ramadier poinformował kolegę o zamiarze dymisji. Min. Frossard podzielił punkt zapatrywania min. Ramadier i zobowiązał się, iż również złoży tekę ministra.

Minister Ramadier po naradzie ze swoimi przyjaciółmi politycznymi **TEJŻE NOCY O GODZ. 3-EJ PRZYBYŁ DO PREZYDIUM RADY MINISTRÓW, ABY POINFORMOWAĆ PREMIERA O ZAMIARZE DYMISJI** Dalszy przebieg wydarzeń potoczył się już w poniedziałek rano.

O godz. 9.30 min. Frossard przybył do gmachu ministerstwa wojny, gdzie stałe urzęduje premier i po odbyciu z nim dłuższej konferencji,

ZŁOŻYŁ SWĄ DYMISJĘ.

O godz. 11-ej premier Daladier zakomunikował, iż przyjął obie dymisje.

Po dymisji obu ministrów zdawało się, że

GROZI ZNOWU KRYZYS GABINETOWY,

zwłaszcza pewne zaniepokojenie wywołała konferencja min. Frossard z min. Jean Zay, reprezentującym lewe skrzydło partii radykalnej. Jednak stanowcze stanowisko premiera rozwiało wszelkie obawy. Premier oświadczył, że w obecnej sytuacji międzynarodowej FRANCJA NIE MOŻE SOBIE POZWOLIĆ NA NOWE PRZESILENIE RZĄDOWE i że cały kryzys wywołany dymisją

obu ministrów będzie spowodowany do zwykłej rekonstrukcji gabinetu. Jednak wiadomość o dymisji pp. Frossard i Ramadier wywołała na giełdzie, która na wstępie swego posiedzenia zareagowała na niedzielne przemówienie premiera Daladier zwykłą kursów, poważne obawy, które wyraziły się w SPADKU RENT I PAPIERÓW FRANCUSKICH.

Dalsze wypadki potoczyły się w szybkim tempie. Do ministerstwa wojny wezwany został sekretarz generalny prezydenta republiki, przebywającego poza Paryżem, któremu premier polecił poinformować głowę państwa o przebiegu wydarzeń i o zamiarze rekonstrukcji gabinetu. Z kolei **PREMIER ZAPROPONOWAŁ ZWOLNIONIE TEKI PP. ANATOŁOWI DE MONZIE ORAZ DEPUTOWANEMU POMARET.**

Dep. de Monzie objął tekę robót publicznych po Frossard, zaś dep. Pomaret tekę pracy po Ramadier. O godz. 2-ej bez zwoływania rady ministrów, ani też rady gabinetowej, bez konsultacji przewodców grup politycznych, jak również bez alarmowania prezydenta republiki, kryzys został całkowicie zażegnany.

Dekrety nominacyjne zostały przesłane prezydentowi Lebrun, przebywającemu na wyczasach w zamku Vizille, do podpisania. Posiedzenie rady ministrów oczekiwane jest dopiero po powrocie prezydenta Lebrun do Paryża, co nastąpić ma w najbliższych dniach.

Obaj nowomianowani ministrowie należą, tak samo jak i pp. Frossard i Ramadier, do ugrupowania unii socjalistyczno-republikańskiej. Formalnie więc oblicze polityczne gabinetu Daladier nie uległo żadnym zmianom.

Lewica przeciw rządowi

Uchwały generalnej konfederacji pracy w obronie ustaw społecznych

Paryż, 22 sierpnia.

(PAT) Już w poniedziałek rano cała prasa lewicowa zajęła negatywne stanowisko wobec niedzielnej deklaracji prem. Daladier.

Socjalistyczny „Populaire” oświadcza, że „dotychczas popierał lojalnie gabinet Daladier, obecnie jednak musi z ubolewaniem stwierdzić, że między partią socjalistyczną a rządem zapanował zasadniczy rozdziewek”.

W poniedziałek po południu przewodniczący klubu parlamentarn. komunistów Duclos wystąpił z inicjatywą zwołania komitetu porozumiewawczego

stronnictw lewicowych, celem zajęcia stanowiska wobec sprawy reformy 40-godzinnego tygodnia pracy.

Rada administracyjna generalnej konfederacji pracy jednogłośnie uchwaliła energiczny protest przeciwko stanowisku premiera Daladier wobec 40-godzinnego tygodnia pracy, domagając się zwołania t. zw. „komitetu narodowego zgromadzenia ludowego”.

Uchwały wyrażają poza tym solidarność ze strajkującymi robotnikami portowymi w Marsylii oraz zawierają protest przeciwko użyciu wojska do pracy wyładunku.

Duże wrażenie w kołach politycznych wywołała deklaracja związku zawodowego metalowców zredagowana w tonie wyraźnie wrogim wobec rządu i wzywająca metalowców do „czujności celem obrony 40-godzinnego tygodnia pracy i wszystkich ustaw społecznych” i domagająca się pełnej realizacji programu „frontu ludowego”.

Należy dodać, że komitet wykonawczy generalnej konfederacji pracy uchwalił wezwać wszystkie organizacje robotnicze do „czujności, niezbędnej dla podjęcia akcji, jaka może być zdecydowana dla obrony 40-godzinnego tygodnia pracy”.

SOWIETY ROZPOCZNĄ DZIAŁANIA WOJENNE

Jeśli Japończycy naruszą układ o zawieszeniu broni. — Personel konsulatów japońskich w Błagowieszczeńsku i Chabarowsku zmuszony do opuszczenia miast

Podczas narady na Kremlu postanowiono nie czynić żadnych ustępstw Japonii

Londyn, 22 sierpnia.

Z Moskwy donoszą o całkowitym uzgodnieniu poglądów marsz. Blüchera i komisarza spraw zagran. Litwinowa.

W naradzie, która się odbyła następnie na Kremlu, z udziałem Stalina, Molotowa, Woroszyłowa, Blüchera, Fedki i Litwinowa — zapadło postanowienie nie czynienia żadnych ustępstw Japonii, podczas dalszych rokowań. Granicę winny przebiegać tak jak wskazują mapy dołączone do układu rosyjsko-chińskiego w Hunczung z 1886 r.

Marsz. Blücher otrzymał wolną rękę w sprawie rozpoczęcia na nowo działań wojennych, gdyby Japończycy naruszyli zawieszenie broni z dnia 11 bm. Postanowiono również jednogłośnie

oddać do dyspozycji marsz. Blüchera dwie eskadry „krajowników powietrznych” t. j. olbrzymich bombowców, z których każdy zabiera na pokład, oprócz ogromnego zapasu bomb wszelkiego rodzaju, po 40 ludzi załogi.

Bezpośrednio po naradzie marsz. Blücher z powrotem odleciał do Chabarowska.

Tokio, 22 sierpnia.

(PAT) Agencja „Domei” donosi: Personel japońskich konsulatów w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku opuścił te miasta i przybył już do Japonii. Spowodowane to zostało zarządzeniami lokalnych władz sowieckich, które uniemożliwiały personelowi konsulatów japońskich pełnienie obowiązków, a na-

wet pozostawanie na terenie, należącym do okręgów konsularnych.

Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało oświadczenie, według którego pomiędzy władzami japońskimi a sowieckimi toczą się ciągle jeszcze rokowania na temat żądania strony sowieckiej zamknięcia japońskich konsulatów w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku.

Sowiety na poparcie swego żądania zaznaczają, iż sowieckie konsulaty w Kobe i Otaru zostały już zamknięte i dlatego — zdaniem ich — powinny być zamknięte japońskie konsulaty w Chabarowsku i Błagowieszczeńsku, aby wyrównać wzajemną liczbę konsulatów, utrzymywanych przez oba państwa.

Tokio, 22 sierpnia.

(PAT) Agencja „Domei” donosi z Moskwy, że ambasador japoński Szigemitsu odwiedził wczoraj po południu Litwinowa i wręczył mu projekt organizacji i funkcjonowania komisji, mającej za zadanie wytyczenie granicy sowiecko-mandżurskiej.

Agencja dodaje, że nie można było osiągnąć porozumienia co do wskazania dokumentów i map, mających służyć do ustalenia linii granicznej. Spodziewają się że nowe spotkanie nastąpi niebawem.

(PAT) Agencja „Domei” kategorycznie zaprzecza pogłoskom o rzekomych usiłowaniach mediacji dyplomacji włoskiej w konflikcie chińsko-japońskim.

III Rzecz. czy z mała ententa?

Mała ententa proponuje Węgrom uregulowanie wzajemnych stosunków

Białogród, 22 sierpnia.

Wczoraj rozpoczęły się w miejscowości Bled obrady ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy.

Książę regent Paweł jugosłowiański przyjął w obecności premiera Stojadinowicza czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Krofite i rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Commena na cześć których wydał śniadanie.

Ogólną uwagę kół politycznych zwraca obecność w letniej rezydencji królewskiej, posła węgierskiego w Białogrodzie, barona Bessendy. Jak wiadomo jednym z głównych punktów porządku dziennego obrad państw Małej Ententy jest sprawa uregulowania stosunków z Węgrami.

Dzienniki jugosłowiańskie omawiają obszernie sytuację polityczną w Europie południowo-wschodniej. „Vreme” podkreśla, że głównym zadaniem toczonej się konferencji państw Małej Ententy jest odnalezienie odpowiedniej platformy, która usunęła całkowicie napięcie w stosunkach pomiędzy Jugosławią, Rumunią i Czechosłowacją z jednej strony a Węgrami z drugiej strony.

Bled, (Jugosławię), 22 sierpnia.

(PAT) Propozycje stałej rady M. Ententy zostały doręczone rządowi węgierskiemu za pośrednictwem posła Węgler w Białogrodzie.

W oczekiwaniu odpowiedzi opublikowanie komunikatu końcowego o obradach stałej rady M. Ententy odłożono do jutra.

Jak przewidują, w wyniku odpowiedzi węgierskiej będą zawarte albo trzy bilateralne układy pomiędzy Węgrami a Jugosławią, Rumunią i Czechosłowacją, albo nastąpi deklaracja na wzór układu salonickiego pomiędzy Bułgarią a Ententą bałkańską.

Nie brakuje również opinii, że ze wzglę-

du na wizytę węgierskich mężów stanu w Berlinie, odpowiedź Węgier może nie być definitywna. Dziś wieczorem premier Stojadinowicz wydał obiad, podczas którego wygłosił toast, podnosząc

znaczenie układu salonickiego, który jego zdaniem winien służyć za wzór w dziele uregulowania stosunków pomiędzy państwami M. Ententy i ich sąsiedami.

Regent Horthy i Hitler w Kilonii

na wielkiej rewii floty niemieckiej

Kilonia, 22 sierpnia.

(PAT) Na redzie portu kilonńskiego stanęły na kotwicy wszystkie okręty niemieckiej floty wojennej. Okręty stoją w gali flagowej, a na top-maszcie wywiesiły węgierską flagę służbową.

Na redzie stoi pancernik „Gneisenau”, „Deutschland”, „Admiral Graf Spee” i „Admiral Scheer”. Dalej okręty szkolne kadetów marynarki „Schlesien” i „Schleswig-Holstein”, następnie krążownik „Nuernberg”, łódź podwodna, okręty pomocnicze, okręt kierowany za pomocą fal radiowych „Blitz” i „Hessen”. Opodal stanęły żaglowce szkolne marynarki wojennej „Horst

Wessel”, „Gorch Fock” i „Albert Leo Schlageter”.

Za nimi ścigacze, okręty towarzyszące i awizo „Grille”. Regent Węgler, admirał Horthy, wraz z kanclerzem Hitlerem z pokładu jachtu „Nixe” dokonali przeglądu okrętów floty niemieckiej. Przeplłynęło przed nimi 110 jednostek.

Berlin, 22 sierpnia.

(PAT) Regent Horthy przybędzie jutro rano razem z kanclerzem Hitlerem na pokładzie awiza „Grille” do Hamburga. Popołudniu przybędą oni do Berlina, gdzie odbędzie się uroczyste powitanie. Wieczorem w pałacu kanclerskim wydany zostanie na cześć gości bankiet.

Żądania gen. Franco będą odrzucone

W najbliższych dniach zwołany będzie podkomitet nieinterwencji

Londyn, 22 sierpnia.

(PAT) Przewodniczący komitetu nieinterwencji lord Plymouth powrócił dziś z wyczasów letnich do Londynu i udał się do Foreign Office, gdzie zapoznał się z odpowiedzią gen. Franco na plan brytyjski w sprawie wycofania obcych ochotników z Hiszpanii.

Lord Plymouth odbył następnie kilkugodzinną konferencję z rzeczoznawcami Foreign Office. Spodziewane jest, iż w najbliższych dniach odbędzie on

konferencję z niektórymi członkami komitetu nieinterwencji. Niebawem zwołane ma być prawdopodobnie posiedzenie podkomitetu nieinterwencji dla rozpatrzenia odpowiedzi rządów w Burgos i w Barcelonie.

Zwołanie pełnego komitetu napotykałoby na trudności techniczne ze względu na to, iż większość przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw, zasiadających w Komitecie bawi obecnie poza Anglią. Lord Halifax powraca jutro

dopiero do Londynu. Londyńskie koła polityczne oceniają odpowiedź gen. Franco na ogół pesymistycznie.

„Times” pisze, że gen. Franco akceptuje wprawdzie wycofanie obcych ochotników, ale wysuwa bardzo poważne zastrzeżenia. Rząd brytyjski nigdy nie zaprzeczał, że gen. Franco posiada szereg warunków, wymaganych przez prawo międzynarodowe dla udzielenia praw kombatanckich. Wobec obecności znacznej liczby cudzoziemców, walczących po obu stronach, trudno jednak uważać, aby kombatancki w Hiszpanii byli dostatecznie niezależni od obcych czynników, aby można traktować ich zgodnie z normalnymi zasadami prawa międzynarodowego, jako strony w wojnie domowej, wobec której inne rządy zajmują neutralne stanowisko.

Dlatego też przyznanie praw kombatanckich uzależnione było od wycofania obcych ochotników.

Nie wydaje się możliwe, pisze „Times”, aby stanowisko to mogło ulec modyfikacji. „Times” przewiduje, że żądania gen. Franco natrafią na sprzeciw, zaś wprowadzenie w życie porozumienia angielsko-włoskiego uzależnione zostało od powodzenia planu brytyjskiego.

Narady Niemców sudeckich

w sprawie dalszych rokowań z rządem

Praga, 22 sierpnia.

(PAT) O godz. 14-ej rozpoczęła się w Marianskich Lazniach (Marienbad) narada Henleina z członkami komisji upoważnionej do prowadzenia rokowań z rządem, w skład której wchodzi: Kundt, Sebekovsky, Schiekentanz, Peters i Rosche.

Poza tym w naradzie wzięli udział książę Hohenlohe, u którego lord Runciman spotkał się po raz pierwszy z Henleinem, przeor klasztoru premonstrantów w Marienbadzie Gilbert Helmer i szef

marienbadzkiego okręgu partii Ludwig Frank.

Na naradzie członkowie komisji zostali poinformowani o rozmowie, którą 18 sierpnia lord Runciman odbył z Henleinem.

Prezydent krajowy Słowacji zatwierdził 5 nowoobраниch burmistrzów niemieckich. Wszyscy oni są członkami stronnictwa karpato-niemieckiego, którego przewodniczącym jest Konrad Henlein. Stronnictwo to rozwija działalność na terenie Słowacji i Rusi przykarpackiej.

Doktor Z. ARONSON powrócił

Gdynia, 22 sierpnia.

(PAT) Dziś w godzinach południowych wypłynęły z portu wojennego w Oksywii kontrtorpedowce RP. „Grom” i „Błyskawica”, które pod dowództwem komandora Podjazd-Morgensterna udają się do Kopenhagi z oficjalną rewizytą do królewskiej duńskiej floty wojennej, której jednostki, jak wiadomo, bawiły z wizytą w porcie gdyńskim w r. 1935.

Zdarzenia i ludzie

„Stampede” — psychoza wśród bydła

Czym wytłumaczyć ucieczki bydła w popłochu!

New York, w sierpniu

Najgroźniejszym wrogiem cowbojów goniącym ich olbrzymie stada przez prerie na zachodzie amerykańskim — jest „stampede”, czyli pewnego rodzaju oblężenie masowe bydła. Występuje ono bez żadnego widocznego powodu. Bydło musi się wyszaleć, zanim znów ustępuje i uspakaja się. Doświadczeni cowboje po większej części już kilka dni wcześniej rozpoznają, kiedy wybuchnie „stampede”, nie są jednak w stanie przeciwdziałać mu. Na ogół masowe oblężenie występuje po dłuższym okresie upałów. Tysiące sztuk bydła, zgromadzonych w olbrzymich stadach, okazuje przez kilka dni wzrastający ciągły niepokój, mniej żre, a więcej pije i nie daje się poskromić. Potem następuje wybuch:

Jakiś byk ze stada zaczyna parskać i ryczeć, kręci się z opuszczonymi rogami dokoła siebie i żarzą szaleńczo przede wszystkim sąsiednie zwierzęta, i one wówczas zaczynają biegać niespokojnie dokoła w ścisłym kole, aż wresz-

cie mała ta grupa rusza z miejsca, a za nią całe stado. Początkowo biegają wolnym krokiem, potem coraz szybciej i szybciej, aż nareszcie przechodzą w szalony cwał, tak że aż ziemia dudni.

Droga prowadzi prosto i wszystkie przeszkody, ludzie, pola, domki są traktowane w dzikiej wściekłości. Jeżeli cowbojom, którzy na koniach ledwie mogą dogonić rozszalałe zwierzęta, nie udaje się zastrzelić prowadzącej gromadki byków, bieg stada może trwać do trzech dni. Przytym, oczywiście, bydło wyrządza ogromne szkody, zaś część jego ginie z wyczerpania.

Zjawisko „stampede” naukowo nie zostało jeszcze dotychczas wyjaśnione. Przypuszcza się, iż ma ono pewien związek z biegiem Amoka, albo też z wpływami kosmicznymi. Trzecie przypuszczenie — a jest ono najprawdopodobniejsze — jest to, iż mamy tutaj do czynienia z pewnego rodzaju duchową infekcją masową, która występuje u jednego ze zwierząt stada i natychmiast przechodzi na inne. Problem ten jednak

właśnie w ostatnich czasach stał się ciekawy dzięki przeprowadzeniu pewnej niezwyklej linii równoległej. Ustalono bowiem z całą pewnością, iż wybuchy „stampede” występują zawsze o tym samym czasie, co i rewolty w wielkich więzieniach amerykańskich. Tak np. straszliwy bunt w więzieniu Dannemora, stanu New York, zdarzył się dokładnie o tym samym czasie, co i okropna epidemia „stampede” na zachodzie Środkowej Ameryki. Podczas rewolty w Dannemora więźniowie pokonali kilku dozorców, od których zażądali zwolnienia ich. Gdy im odmówiono, zaczęli co godzina wyrzucać przez okna jednego zamordowanego dozorcę. I w tym wypadku, zresztą, urzędnicy więzienni już od kilku dni obserwowali jakiś niczym niewytłumaczalny niepokój wśród więźniów. Chcąc zachować wszelkie środki ostrożności i nie dopuścić do tego, by więźniowie mogli się z sobą komunikować, umieszczono wszystkich w pojedynczych celach. Gdy jednak jednemu z nich udało się unieszkodliwić dozorcę i zdobyć od niego klucze, nastąpił wybuch „stampedy”, podczas której rozszalały tłum więźniów w swym amokowym biegu przebył nawet obstawione karabinami maszynowymi obszary, nie zwracając uwagi na uzbrojoną żandar-

merię, milicję i wojsko. Bunt zalał się dopiero wtedy, gdy udało się zastrzelić prowadzącą grupę więźniów.

Ten przykład bynajmniej nie jest obrany umyślnie. Ogółem zaobserwowano już dotychczas przeszło dwadzieścia buntów, występujących równocześnie z ekscesami „stampedy” wśród bydła. W żadnym innym kraju na świecie rewolty w więzieniach nie zdarzają się tak często, jak w Stanach Zjednoczonych, przy czym występują one regularnie po gorących miesiącach letnich, w okresie t. zw. chłodnego „lata indiańskiego”. Nigdy nie zdarza się, by doszło do buntu podczas upalnych miesięcy. Usiłowano już wszelkimi sposobami przeciwdziałać tym ekscesom, lecz nie osiągnięto żadnych rezultatów. Rewolty powtarzają się nie mniej często we wzorowych więzieniach, gdzie więźniom stosunkowo powodzi się doskonale, jak w ostawionych więzieniach amerykańskich, np. na wyspie diabelskiej Alcatraz. Prawdziwe przyczyny, które przypisać należy, że stada bydła i więźniowie pod wpływem psychozy masowej urządzają rewolty w okresie „lata indiańskiego” są dotychczas, jak już zaznaczyliśmy, nieznanne.

Kino

EUROPA

Pocz. 4, 6, 8, 10.

DZIS
PREMIERA!

Pierwsze rendez-vous...
Pierwszy pocałunek...
Pierwsze wyznanie miłosne... to...

Pierwsza Miłość

Uroczą, wesołą i frywolną przygodą „małej kobietki” i 16-letniego mężczyzny

W rolach głównych:

LEWIS STONE
CECILIA PARKER
MICKEY ROONEY

Taką przygodę — każdy musiał przeżyć!

NAD PROGRAM: Reportaż z pobytu angielskiej pary królewskiej w Paryżu.

SĄDY HISTORII

„Hitler uczynił z Niemiec potężne mocarstwo. Hitler wysunął Niemcy na czoło Europy. Niemcy przed Hitlerem były zabawką w rękach Europy, podczas gdy dzisiaj są postrachem świata”... Oto jest minimum pochwał, które składają Führerowi nawet najzagorzalsi jego przeciwnicy.

Oczywiście, z punktu widzenia pięciu lat, a więc drobnutkiego ułamka historii, z punktu widzenia powierzchownego — jest to może i prawda. Ale przecież sądy historyczne budować trzeba na podstawie perspektyw daleko dłuższych, aniżeli okresy 5-letnie. Analizy rozwoju czy upadku społeczeństw nie można budować na wrażeniach czy sto wzrokowych i słuchowych. Wrzask 100.000 towarzyszy partyjnych na zjeździe norymberskim nie jest jeszcze opinią narodu wielomilionowego. Umundurowanie nie zmienia dusz ludzkich. Procesy gospodarcze i socjalne nie dają się zgwałcić przepisem policyjnym, ani też zgłajchsztaltowaniem.

Dlatego też ów tak często spotykany i u nas entuzjazm dla niemieckich dokonań w ciągu ostatnich lat jest albo produktem niedowarzenia politycznego, albo też poprostu wiarą ludzi, zainteresowanych w takim czy innym naśladownictwie niemieckich wzorów naprzykład: hitlerowskiego antysemityzmu.

Według teorii hitlerowskiej, Rzesza Niemiecka od roku 1918 do 1933 znajdowała się w stanie najgłębszego upadku. Ta teoria jest fałszywa. Było wręcz odwrotnie. Gdy Niemcy podpisali w roku 1918 zawieszenie broni, znajdowała się Rzesza na dnie wszelkiej nędzy i rozkładu społecznego. Nie było ani co robić, ani co jeść. Ale już następnego dnia rozpoczęła się mrówcza praca nad odbudową.

Już pierwszy rząd socjalistyczny w Berlinie, mimo że w Bawarii panował się bolszewizm, zdołał sobie zdobyć zaufanie na Zachodzie. Do Niemiec zaczęły płynąć miliardy. Niemcy — rozbrojone, stojące pokornie z czapką u drzwi na wszystkich konferencjach międzynarodowych, Niemcy — t. zw. „bez honoru” — regenerowały się z niezwykłą szybkością. Stały się one w ciągu niewiele lat najpotężniejszym w Europie zespołem gospodarczym. To było sprawą o wiele trudniejszą, aniżeli wystawienie armii niemieckiej i zdobycie Austrii. Jeżeli Niemcy hitlerowskie mogły w ciągu niewiele lat przekształcić się w potęgę militarną, to tylko dzięki podstawom gospodarczym, finansowym, a nawet moralnym, ugruntowanym przez poprzednie rządy parlamentarne i demokratyczne. Tamci pracowali po cichu, bez ministerstwa propagandy, ale osiągnięcia ich były zastawiające.

Dzisiaj, kiedy wszystko zaciśnięte jest w żelazną obręcz partii narodowo-socjalistycznej, Gestapo i planu Goeringa, trudno byłoby coś powiedzieć o niemieckiej rzeczywistości. Widzieliśmy przecież w historii potworne moce, które nagle rozsypany się w proch, gdyż były puste i fałszywie skonstruowane w środku...

Niemcy pragną zdobyć świat efektami: w piątek przemówienie Führera, w sobotę dzień milczenia w Bechtlersgaden, w niedzielę — kiedy angielscy meżowie stanu są na weekendzie — wojska niemieckie zajmują Nadrenię. Albo inny przebieg zdarzeń: kanclerz per-

traktuje z Schuschniggem, a wojska niemieckie koncentrowane są na granicy bawarskiej; kiedy dyplomaci zagraniczni w Berlinie zapytują, co oznacza mobilizacja, otrzymują odpowiedź, że to zwykle, doroczne manewry. Aż nagle „manewry” przewalają się przez granicę Austrii, a Schuschnigg wędruje do więzienia — Niemcy zabierają Austrię.

Przed kilku dniami prasa londyńska zaalarmowała świat nową sensacją niemiecką: Niemcy będą mieć od sierpnia do listopada 1.500.000 ludzi pod bronią. Kto wie, może zajmą część Czechosłowacji i wywołają wojnę — chyba światową?...

Owszem, to jest doprawdy efektowne i możnaby powiedzieć — z abawne i gdyby nie było tragiczne. Publiczność lubuje się w takich filmach i powieściach, gdzie bohater kpi sobie z całego świata, robi co mu się podoba, używając przy tym, jako broni, podstępów albo groźby. Taki potężny film historii rozwija się przed naszymi oczami... Ale autorzy scenariuszy zwykli wszystko kończyć happy endem. Historia jest mniej pogodna i takie filmy w historii kończą się często krwawo i tragicznie.

Gdybyśmy ten sam problem chcieli rozwijać nie pod kątem widzenia do-raznych efektów i przykrości, ale pokoju na świecie i pewnej równowagi sił, tak aby jeden naród nie pożerał drugiego, wówczas, kto wie, czy osady nasze nie wypadną zupełnie niespodziewanie?

Kto wie, — spytamy — czy dla pokoju świata nie był o wiele groźniejszy dr. Streseman aniżeli narodowy socjalizm?

Streseman, Brüning i ich poprzednicy gromadzili w Rzeszy Niemieckiej nieprawdopodobne wprost siły gospodarcze i finansowe i drobnym ale pewnym krokiem zmierzali do odbudowy niemieckiej potęgi politycznej. Oni to właśnie wprowadzili Rzeszę do rodziny wielkich narodów, otrzymywali kredyty w dowolnej wysokości, angażowali cały świat w proces odbudowy Niemiec, odłamywali kawałkami klauzule traktatu wersalskiego... Wprawdzie kryzys światowy w latach 1930—1933 dał się Niemcom poważnie we znaki, ale kto wie, czy — gdyby ci sami ludzie nie rządzą do dzisiaj — Niemcy nie byłyby wielkim państwem kolonialnym?

Owszem, Hitler gwałtownie wystrzelił potęgą militarną Niemiec, nieokielzaniem żądań politycznych, wulkanizacją swojej dyplomacji. 1.500.000 ludzi manewruje dziś ku groźbie całego świata. Ale przecież nikt inny, jak te same Niemcy hitlerowskie, obudziły potęgę militarną Wielkiej Brytanii! To tylko Berlin natchnął Anglię i Francję do najściślejszego sojuszu i scementował z nimi Amerykę. Na świecie nie było bloku antyniemieckiego, ale dzisiaj jest on faktem dokonany.

Dlatego polityk, posiadający trochę zmysłu historycznego, będzie bardzo sceptycznie zapatrywał się na zdobycze niemieckie lat 1933—1938.

Tego jednak nikt nie zdoła Niemcom wytłumaczyć! Ci ludzie mają zupełnie odrębną psychologię. Nie potrafią nigdy zrozumieć psychiki innych narodów, jak to potrafią czynić Anglicy — mistrze w tej dziedzinie. Dlatego Niemcy nie mają zupełnie na świecie przyjaciół. Niemcy, naprzykład, nie mogą

zrozumieć, że inny człowiek myśli innymi kategoriami, że ma inne pragnienia, że zadowolenie życiowe osiąga innymi drogami.

Niemiec lubi uzewnętrzniać swą siłę i organizację: parademarsz, orkiestra wojskowa, mowy polityczne á la Wilhelm II: — ostre, niepohamowane, agresywne... Zjazdy norymberskie z milionowymi tłumami...

Niemcy upajają się swoją wielkością, sugestionują się i wierzą. I nie przychodzi im wcale do głowy, że w innym kraju, po cichu, bez zbytecznego słowa, akumulują się potęgi takie same, albo i większe, niż niemieckie. A kiedy przychodzi do zmierzenia sił i Niemcy są pokonane, wówczas skarżą się na to, że zostały zdradzone i pobite podstępnie. W ich rozumowaniu podstęp polega na tym, że przeciwnik gotuje się do ciosu cicho i bez reklamy.

Pewien dyplomata francuski powiedział nam kiedyś, że świat uniknąłby całego obecnego zamieszania i niepokoju, gdyby traktat pokoju 1919 roku nie podpisano w Wersalu, ale w Berlinie i, gdyby wojska sojuszników paradnym krokiem przespacerowały się po Unter den Linden, burząc bramę Brandenburską. Wówczas Niemcy widzieliby na własne oczy, że zostali militarnie pobici w otwartym boju. Zgodnie z germańską tradycją musieliby ponieść konsekwencje! A tymczasem stało się zupełnie inaczej: podpisano „jak i s” traktat „gdzieś” zagranicą. A więc napewno była zdrada! I Niemcy zdradzone uwierzyły w możliwość rewanżu, wtedy kiedy już „zdrady nie będzie”.

Te podstawy niemieckiej psychologii są bardzo niebezpieczne dla pokoju świata. O.

Nielegalna opozycja w Niemczech

nawołuje do bojkotu manewrów. — Kombatanci oskarżają hitlerowców o to, że pchają naród niemiecki do wojny

Kopenhaga, 22 sierpnia.

Z Berlina donoszą:

W niedzielę rano, gdy Berlin obudził się ze snu, zauważono, że wszystkie ulice, zasypane są ulotkami, którym również oklejone były mury domów, szczególnie na Kurfürstendamm i Tauentzienstrasse.

Ulotki zostały wydane przez niele-

galny związek kombatantów wielkiej wojny, „Ehmalige Front-Teilnehmer des Grossen Weltkrieges”.

Odezwy rozpoczynają się stwierdzeniem, że hitleryzm pragnie pchnąć Niemcy do wojny przeciwko całej Europie i to wojny, skazanej na przegrane nim się jeszcze rozpoczęła.

W dalszym ciągu ulotka zarzuca hi-

terowcom, że wprowadzają w błąd naród niemiecki, twierdząc, że Czechosłowacja jest osamotniona, podczas gdy stoi za nią Anglia, Francja i Ameryka, która w mowie Roosevelta niedwuznacznie wypowiedziała się w tej sprawie.

W zakończeniu ulotka wzywa do bojkotowania wszystkich rozkazów i zarządzeń władz, które mają na celu przygotowywanie narodu do wojny, a więc w pierwszym rzędzie do bojkotu obecnych manewrów.

Autorzy ulotki apelują do społeczeństwa, by obaliło system pchający naród niemiecki w odmet nieuchronnego nieszczęścia i klęski.

Berlin, 22 sierpnia.

(PAT) W ciągu ostatnich dni pojawiły się na słupach ogłoszeniowych Berlina, oraz w urzędach państwowych i miejscach publicznych, liczne afisze podpisane przez komendanta policji okręgu stołecznego, a dotyczące rejestracji oficerów emerytowanych, urlopowanych oraz oficerów rezerwy.

Powyższe kategorie oficerów, z wyjątkiem generałów oraz osób, które przekroczyły 65 rok życia, mają się zgłosić do 20 września br. w komendzie policji, celem otrzymania wojskowych kart rejestracyjnych.

Odpowiedź Berlina na interpelację Polski w sprawie ostatnich manewrów

Londyn, 22 sierpnia.

„Sunday Times” donosi z Berlina, że rząd niemiecki na oficjalne zapytanie rządu polskiego o charakter manewrów

niemieckich miał udzielić odpowiedzi uspokajającej, zaznaczając, iż manewry te w niczym nie powinny budzić niepokojów w Polsce.

Stany Zjednoczone demaskują akcję szpiegowską Niemiec

Nowy Jork, 22 sierpnia.

Specjalna śledcza komisja parlamentarna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, której przewodniczył poseł Dies z Texasu, mająca na celu zbadanie przenikania i prowadzenia akcji przez obce elementy w Stanach Zjednoczonych, ukończyła przesłuchanie agenta tajnego wywiadu Metcalle. Zeznał on, że przyczyną odwołania niemieckiego ambasadora Luthra była odmowa przez niego współpracy z organizacją „Ger-

man — American Settlement League” w Long Island. Metcalle zeznał dalej, że celem akcji niemieckiej jest: prowadzenie tajnego wywiadu w Nowym Jorku, organizowanie oddziałów sabotażowych, wciągnięcie możliwie wszystkich Niemców do Związku Niemiecko-Amerykańskiego. Związek ten ma na celu, w myśl zeznania Metcalle, w czasie wojny wszystkimi siłami pomagać Niemcom. Liczy on obecnie 25.000 członków.

Mordy kapturowe w Palestynie

Teroryści rozstrzelują „zdrajców” w imieniu „armii arabskiej”.—Wielki pożar w Jerozolimie.—Do Palestyny wtargnęło 300 Arabów z Transjordanii

Policja rozdała broń wszystkim Anglikom zamieszkałym w Jerozolimie

Londyn, 22 sierpnia.
Teror w Palestynie szaleje w dalszym ciągu. Dzisiaj rano na południe od Tel-Awiyu oddano salwę do przejeżdżającego autobusu. Jeden żydowski robotnik został zabity, pięciu Żydów rannych. Zabitym jest 33-letni Jonasz Izraelowicz, pochodzący z Polski. Również dziś rano na drodze z Akry do Safed znaleziono ciała trzech Arabów z Nazaretu. Na piersiach przypięte oni mieli KARTKI Z NAPISEM: „SKAZANI NA ŚMIERĆ”.

Są to ofiary terorystów arabskich, którzy posiadają własne SADY KAPTUROWE. Na ciele zabitego przed trzema dniami Araba z pod Jerozolimę znaleziono kartkę z napisem: „Skazany na śmierć przez sąd armii arabskiej za zdradę i donosicielstwo. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie”.

Jerozolima, 22 sierpnia.
Wczoraj w nocy teroryści arabscy podpalił żydowski skład opałowy na peryferiach miasta, w sąsiedztwie składu węgla i stacji kolejowej. Całej dzielnicy zagrażało niebezpieczeństwo z tego powodu, że na pobliskim torze kolejowym stało wówczas kilka wagonów-cystern z naftą „Shell-Company”. Z wielkim trudem zdołano zlokalizować ogień. Kolejarze z narażeniem życia przecięli cysterny naftowe w bezpieczne miejsce.

Jak donoszą, nocy ubiegłej DO PALESTYNY WTARGNEŁO 300 ARABÓW Z TRANSJORDANII. Arabowie ci mają się połączyć z grupami w Palestynie bandami terorystycznymi.

Policja rozdała dziś broń między wszystkich mieszkających w Jerozolimie Anglików.

W podwórzu, w którym znajduje się klub rewizjonistyczny w Tel-Awiv, znaleziono wczoraj wieczorem walizkę z trzema rewolwerami, 400 paczek naboju i lont dynamitowy.

Robotnik budowlany, 25-letni Abraham Kotik, który stał obok walizy został przez policję aresztowany.

Kair, 22 sierpnia.
Rada ministrów zatwierdziła tekst memoriału, który będzie przedstawiony na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów, przez delegata egipskiego w kwestii palestyńskiej.

Policja skonfiskowała w Kairze 1500 ulotek, wydanych przez komitet popierający Arabów palestyńskich. Władze uznały, że treść ulotek „pobudza nienawiść do Żydów”.

Jerozolima, 22 sierpnia.
Teroryści arabscy OSTRZELIWALI DZIŚ GRUPE MŁODYCH DZIEWCZĄT

Wdowa po Morganie przyjmuje obywatelstwo japońskie

Tokio, 22 sierpnia.
(PAT) Pani Oyuki Morgan, narodowości japońskiej, wdowa po milionerze amerykańskim, Jerzym Morganie, powróciła po 35 latach pobytu za granicą do Japonii i wszczęła starania o przywrócenie jej obywatelstwa japońskiego.

Falszował listy przewozowe

Warszawa, 22 sierpnia.
Policja wpadła na trop niebezpiecznej bandy złodziei, która grasowała na terenie kolei pomiędzy Warszawą a Wijnem.

Jak się okazało, nadużycia polegały na fałszowaniu listów przewozowych, wskutek czego transportowane towary miały do adresatów, trafić do warszawskich paserów.

Aresztowano 5 osób.

w kolonii „Wess-Ziona” które wracały z pracy na plantacji. 17-letnia Rebeka Lehrer, została zabita.

Na miejsce krążownika „Repulse”, który opuszcza wody palestyńskie, zawinął dziś do Haify krążownik „Malaga”.

Wojsko otoczyło dziś dzielnicę starego miasta w Tyberiadzie, zamykając wszystkie przejścia i przeprowadziło li-

czne rewizje w domach arabskich. Aresztowano 40 Arabów, których odstawiono do wsi Kefar-Tabor, gdzie powstaje ma nowy obóz koncentracyjny.

Jerozolima, 22 sierpnia.
(PAT) Sąd wojenny w Haifie skazał 14-letniego chłopca arabskiego na długoletnie więzienie za posiadanie broni.

W ciągu ostatnich 3 tygodni, w Pa-

lestynie poległo 118 Arabów i 41 Żydów. Poza tym zginęło 15 żołnierzy angielskich oraz 1 obcokrajowiec. W tym samym czasie zraniono 86 Żydów, 76 Arabów oraz 26 Anglików.

W osiedlu żydowskim Yachin po krótkiej wymianie strzałów, teroryści wycięli sad pomarańczowy. Linia telefoniczna do Kairu została ponownie zniszczona.

11-letnie dziecko przed sądem wojennym oskarżone o... rzucenie bomby.—Przewodniczący trybunału częstował podsadną czekoladkami

Jerozolima, 22 sierpnia.
Przed sądem wojennym w Jerozolimie rozpoczął się dziś sensacyjny proces, 11-letniej Rachel Kukia i 18-letniego Eliahu Malachi, oskarżonych o to, ŻE W DNIU 8 LIPCA RB. RZUCILI BOMBĘ NA ARABSKI RYNEK WĄZNY I WPOBLIŻU BRAMY JAFFSKIEJ W JEROZOLIMIE NA PRZEJEZDZAJĄCY AUTOBUS ARABSKI,

powodując liczne ofiary w ludziach.

Przed rozpoczęciem rozprawy sąd wraz ze świadkami i rzecznikami stron udał się na wizję lokalną. Chodziło o U. osób otyłych, artretyków i reumatyków szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa rano na czczo wywołuje obfite wypróżnienie oraz niezawodnie usuwa z krwi nagromadzone w niej szkodliwe, trujące resztki przemiany materii. Zapytajcie Waszego lekarza.

stwierdzenie, czy wogóle było możliwe w tym miejscu rzucenie bomby, jak to twierdzi kilku świadków arabskich, według których sprawczynią miała właśnie być Rachel Kukia.

Rusznikarz wojskowy, sierżant Night, stwierdził, że w danym miejscu RZUCENIE BOMBY BYŁO NIEMOŻLIWE I ŻE WYBUCH JEJ MOĞŁ NASTĄPIĆ TYLKO PRZEDWCZEŚNIE POD JEDNYM Z SIEDZEŃ W SAMYM AUTOBUSIE.

Faszyści przeciw rabinowi Rzymu

Prof. Prato ma podać się do dymisji

Rzym, 22 sierpnia.
Pisma włoskie rozpoczęły dziś gwałtowną kampanię przeciw naczelnemu rabinowi Rzymu, prof. Dawidowi Prato, zarzucając mu, że w pismach fran-

cuskich miał rzekomo ogłosić artykuł, w którym krytykował reżym faszystowski i ideę państwa totalnego.

Jak sądzą, prof. Prato poda się do dymisji.

Autobus Łódź-Warszawa rozbił się 16 pasażerów rannych.—Tragiczna katastrofa pod Ożarowem

Warszawa, 22 sierpnia.
Dziś około godziny 3-ej po południu w Ożarowie pod Warszawą wydarzyła się poważna katastrofa autobusowa.

Autobus pasażerski kursujący na linii Łódź—Warszawa wyruszył z Łodzi o godz. 11 min. 15 rano. Prowadził go szofer Józef Błaszczuk. W pewnej chwili usiłował on wyminąć jadącą

środkiem drogi furmankę, lecz w czasie hamowania uderzył o drzewo.

Autobus stoczył się do rowu, przysgniatając wszystkich jadących. Rozległy się krzyki i jęki. Wkrótce wszystkich pasażerów wydobyto. Rannych zostało 16 osób, w tym najciężej Józefa Binkowska z Sochaczewa. Autobus jest doszczętnie rozbity.

Kształtowanie cen rolniczych

Rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu

Warszawa, 22 sierpnia.
W „Dzienniku Ustaw” z dnia 24 b. m. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie wykonania ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Stosownie do rozporządzenia, opłacie podlegają wszelkie gatunki mąki pszennej, żytniej i jęczmiennej oraz

kaszy zarówno wytwarzanych w kraju jak i sprowadzanych z zagranicy lub obszaru gdańskiego. Wyjątek stanowią mąki i kaszy pochodzenia krajowego, przeznaczone do spożycia we własnym gospodarstwie producenta rolnego.

Rozporządzenie ustala wysokość oraz terminy uiszczania opłat od mąki i kaszy zarówno w wolnym obrocie jak i z zagranicą.

Zderzenie pociągów kolei podziemnej na jednym z dworców Nowego Jorku

Nowy Jork, 22 sierpnia.
(PAT) Nowojorska kolej podziemna była widownią katastrofy, w której około 50 osób odniosło rany. Jeden z pasażerów utracił życie. Katastrofa wydarzyła się na stacji.

Express niezatrzymujący się na podążającymi do pracy.

wszystkich przystankach, wpadł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn na pociąg stojący na stacji. Jeden z wagonów został poważnie uszkodzony, w drugim wybuchł pożar.

Pociąg był wypełniony pasażerami,

Czy Stronnictwo Ludowe weźmie udział w wyborach samorządowych?

Warszawa, 22 sierpnia.
W dniu 27 bm., w piątek, odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem b. marszałka Macieja Rataja plenarne posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

Posiedzenie to o tyle zasługuje na uwagę, iż zostanie na nim przedyskutowana i zdecydowana sprawa udziału

Stronnictwa Ludowego w zbliżających się wyborach samorządowych oraz ustalone będzie hasło, pod którym Stronnictwo Ludowe ma stanąć do wyborów.

O ile można się zorientować, na posiedzeniu tym ma być uchwalone wzięcie udziału przez Stronnictwo Ludowe w zbliżających się wyborach.

Na rozprawie dwóch świadków arabskich zeznawało, że 11-letnia Rachel wrzuciła bombę Malachiemu. Zeznania świadków są sprzeczne. Jeden z świadków twierdzi, iż słyszał, jak Rachel wołała „Oj-wei mama”. Sąd stwierdza jednak, że było to niemożliwe, gdyż Rachel jest dzieckiem sefardyjskim, przybyłym do Palestyny z Bagdadu, i wcale nie zna języka żydowskiego.

Gdy ją jeden z policjantów przed rozprawą zapytał, dlaczego rzuciła bombę, dziecko nie wiedziało, co odpowiedzieć. Okazuje się, że Rachel nie wie co to jest bomba.

W czasie przerwy przewodniczący trybunału częstował oskarżoną czekoladkami.

Kupcy żydowscy na dobrojenie armii

Koło, 22 sierpnia.
(PAT) Zarząd oddziału związku Kupców żydowskich w Kole powołał lokalny komitet zbiórki na dobrojenie Armii.

Kongres Żydów polskich nie odbędzie się

Warszawa, 22 sierpnia.
Jak się dowiadujemy, zapowiedziany na wrześień Kongres Żydostwa Polskiego nie odbędzie się. Biura kongresowe zostały zlikwidowane.

Duff Cooper w Kopenhadze

Kopenhaga, 22 sierpnia.
(PAT) Przybył tu na pokładzie jachtu „Enchantress” ze Sztokholmu pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper, który zabawi w Kopenhadze do soboty, po czym odpłynie do Anglii.

Jak składać podania o przyjęcie do wyższej uczelni

Warszawa, 22 sierpnia.
Władze uniwersyteckie wydały zarządzenie, na mocy którego wszyscy kandydaci do wyższych uczelni winni osobiście składać podania o przyjęcie. Podania nadsyłane za pośrednictwem poczty lub osób trzecich nie będą wogóle załatwiane.

Dla uniknięcia nadużyć na wyższych uczelniach żądane będą od nowego kandydata oryginały świadectwa dojrzałości i innych dokumentów. W ten sposób podania o przyjęcie na wyższą uczelnię będzie można składać tylko do jednej uczelni.

Z dziejów Łodzi

Dnia 23 sierpnia 1869 roku przeprowadzono pierwszą w Łodzi statystykę urodzeń: wykazała ona, że w roku tym na 38 tysięcy ludności urodzeń było 1.741. Dzisiejszy przyrost naturalny Łodzi jest inny: przy ludności wynoszącej cyfrę ponad 650 tysięcy, urodzeń notowano w Łodzi w roku 1936 — 7.202, czyli zaledwie cztery razy tyle, ile w roku 1869 przy 38 tys. ludności.



Sierpień	Dzień Filipa	
23	Jutro	Bartłomiej Apost.
Wtorek	Wschód słońca	4.31
	Zachód słońca	18.47
	Wschód księżyca	2.16
	Zachód księżyca	16.57
	Długość dnia	14.53
	Ubyło dnia	2.6

Krótkie wiadomości

DUR BRZUSZNY USTAJE, co jest zjawiskiem charakterystycznym, gdyż normalnie sierpień jest miesiącem najbardziej sprzyjającym rozwojowi tej choroby. W ubiegłym tygodniu zgłoszono do wydziału zdrowia publicznego zaledwie 7 wypadków zachorowań na dur brzuszny podczas gdy w tygodniu poprzednim około 30. Poza tym w ubiegłym tygodniu zgłoszono: 4 zachorowania na błonicę, 2 na błonicę, 1 na odrę, 10 na czerwonkę oraz 5 pokąsań przez psy podejrzane o wściekliznę.

REFERAT KARNO-ADMINISTRACYJNY zarządu miejskiego został już uruchomiony i mieści się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 10. W referacie odbywają się rozprawy przeciwko winnym przekroczenia przepisów meldunkowych, drogowych, sanitarnych, o rejestracji wojskowej i inn., przy czym wymierzane są grzywny do zł. 30-tu oraz areszt do 2-eh dni. Referat posiada dwa telefony: 202-78 (kierownik) oraz 202-87 (kancelaria).

PODATEK OD ZBYTKU MIESZKANIOWEGO. Wydział podatkowy zarządu miejskiego informuje, że w okresie od 1-go kwietnia do 30-go czerwca r. b. załatwił 54 zawiadomienia o zmianach, do wywiadu skierowano 246 spraw. Umożliżono wymiar podatku od zbytku mieszkaniowego w 15-tu sprawach, obniżono wymiary w 6-ciu sprawach. Rozpatrzone i przesłano do rozpatrzenia urzędowi wojewódzkiemu 21 odwołań i oddalono 3 podania.

PRZED NOWYM ROKIEM SZKOLNYM trwają remonty szkół, odbywają się konferencje itd. Jeśli chodzi o Łódź, do szkół powszechnych w nowym roku szkolnym uczęszczać będzie około 80.000 dzieci, zaś w powiecie łódzkim, brzezińskim i łęczyńskim — około 75.000 dzieci. Liczba etatów nauczycielskich na prowincji zwiększona została o 27. Wszystkie dzieci, według zapewnień inspektoratu — znajdą miejsce w szkołach.

ZMIANA TRASY TRAMWAJÓW linii „0” i „5” nastąpiła w dniu wczorajszym w związku z budową nowoczesnej nawierzchni na ulicy Andrzeja. Poczynając od dnia wczorajszego przez 2 tygodnie tramwaje linii „0” i „5” kursować będą ulicami: Piotrkowską, 6-go Sierpnia, Al. Kościuszki, Legionów do Gdańskiej i w ten sam sposób w przeciwnym kierunku.

KONTROLA PIEKARN i miejsc sprzedaży pieczywa została przeprowadzona w dniu wczorajszym. Pozostaje to w związku z wprowadzeniem w życie nowego cennika pieczywa, który zaczęły obowiązywać od dnia wczorajszego. Nowy cennik obniża cenę chleba pyłowego z 32 do 30 groszy za kilogram, a razowego z 28 na 26 gr. za kilogram. W wyniku kontroli w kilkunastu wypadkach spisano protokoły winnym pobierania, względnie żądania wyższych cen od ustalonych.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel — Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz — Stary Rynek 9, T. Staniewicz — Pomorska 91, A. Berkowski — Zawadzka 45, B. Gluchowski — Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka — Główna 50, L. Pawłowski — Piotrkowska Nr. 307.

300 tysięcy strażaków w Polsce

Sprawność przeciwpożarowa zwiększa się. — Społeczeństwo winno przyjść z pomocą straży

W najbliższych dniach rozpocznie się w całej Polsce Tydzień Obrony Przeciwożarowej, poświęcony propagandzie hasła walki z ogniem, szerzeniu uświadomienia najszerzych warstw społeczeństwa o doniosłości służby w szeregach straży pożarnych i mający na celu zbliżenie społeczeństwa do pracy strażackiej a w pewnej mierze zacieśnieniu gdzie niegdzie nie dość ciasnych węzłów pomiędzy strażakiem a społeczeństwem.

Władze naczelne Związku Straży Pożarnych, zdając sobie doskonale sprawę z doniosłości tej ciągłej zresztą akcji, jaką prowadzą wśród społeczeństwa, a której tydzień jest tylko szczególnie jaskrawym uzewnętrznieniem — organizują obecnie we wszystkich większych ośrodkach kraju specjalne konferencje z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa i prasy — by hasła obrony przeciwpożarowej dotarły do wszystkich i by wszystkich obywateli pod tymi hasłami zjednoczyć.

Łódź, jak wiadomo powszechnie i jak z prawdziwą radością podkreślają panowie ze związku centralnego w Warszawie może najmniej potrzebuje propagandy dla swej straży. Straż ogniowa łódzka była i będzie nadal oczkiem w głowie całego społeczeństwa i jego prawdziwym pupilem. Jesteśmy dumni z naszej straży, która niegdyś zdobyła pierwsze miejsce na zawodach międzynarodowych sprawności w walce z ogniem i która — nie wątpimy o tym —

przez lata ostatnie nie tylko wyposaża się w znakomity sprzęt, ale i podniosła jeszcze wyszkolenie swych członków.

Jednak i w Łodzi jest bardzo wiele do zrobienia jeszcze, jeszcze brak nam niejednego w urzędzeniach do walki z ogniem, a przede wszystkim w Łodzi jeszcze ciągle za mało obywateli miasta interesuje się strażą. Tutaj nie dość jest platonicznie miłować — trzeba te uczucia ujawnić czynnie.

Jak się przedstawia zgruba organizacja straży?.. Jaki jest jej stan liczebny?.. Jakie są nasze w tym względzie potrzeby?..

Gdy wglądnijemy w te kwestie i zapoznamy się zgruba z kilku choćby cyframi — przekonamy się, że i my, w naszym mieście w pewnej mierze, a w naszym województwie w zakresie o wiele szerszym, mamy jeszcze wiele na polu pożarnictwa do zdziałania.

W końcu roku 1933 powstaje z mocy rozporządzenia rady ministrów Związek Straży Pożarnych R. P. — uznany za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Zadaniem Związku jest jednocześnie za pośrednictwem swych okręgów wojewódzkich i oddziałów powiatowych wszystkich straży pożarnych istniejących na obszarze Państwa oraz czuwanie nad całokształtem organizacji obrony przeciwpożarowej w Polsce. Dodajmy od razu, że straż pożarna powołana jest nie tylko do czuwania nad naszym mieniem przed klęskami pożarów w

czasie pokoju, ale i w czasie wojny. W obliczu tych zadań — nabierają obowiązków, jakie ciążyą na straży, ważkości stokroć większej niż ta, jaką przywykliśmy naszym strażakom przypisywać.

Wraz z centralizowaniem wysiłków straży w związku i powołaniem do życia t. zw. korpusu technicznego, złożonego ze specjalistów i fachowców, wyłączenie i zawodowo sprawom pożarnictwa się poświęcających — rozpoczęła się jednolita praca na terenie całego kraju i zaznacza się powolna ale nieustanna poprawa stosunków w tej dziedzinie.

Strażaków jest w Polsce obecnie ponad 300.000. Ideałem byłoby, gdyby każdy z tych ludzi mógł się wyłącznie poświęcić swym funkcjom zawodowym, gdyby otrzymywał odpowiednie pobory i był wyłącznie do dyspozycji swego oddziału. Ale przy kosztach 4.000 zł. rocznie na jednego strażaka — trzeba by na ten cel około półtora miliarda rocznie. Budżet straży w całej Polsce jest niestety wielokrotnie mniejszy, i z tego powodu trzeba obronę przeciwpożarową oprzeć na elemencie obywatelskim.

W zrozumieniu tej sytuacji zwiększają się stale dotacje gmin i instytucji różnego rodzaju na straż. Trzeba jeszcze, by społeczeństwo doceniło pracę straży i by popierało ją stale i ochotnie.

Ze nasze straże pracują z pożytkiem i że ich sprawność się zwiększa, o tym świadczą statystyki. Zmniejsza się liczba pożarów, zmniejsza się suma strat wskutek ognia i ilość budynków spalonych w pożarach również maleje.

Na polu uświadomienia społeczeństwa o groźbie pożarów, na polu prewencyjnym — a w tym zakresie praca Związku Straży Pożarnych jest b. intensywna, jest b. wiele do zrobienia. I tutaj wielkie zadania spadają na społeczeństwo, a przede wszystkim na wychowawców młodzieży, którzy przez odpowiednie uświadomienie najmłodszych przyczynić się mogą do wydatnego zmniejszenia liczby pożarów w Polsce.

O tych sprawach informował wczoraj przedstawiciele prasy łódzkiej i miejscowego społeczeństwa przede wszystkim p. Józef Milewski, inspektor naczelny Związku oraz p. Pagowski z tegoż związku. P. dyrektor Kroh, który przewodniczył konferencji i p. Kula, inspektor wojewódzki udzielali wyjaśnień w sprawach lokalnych. (g.)

Lustracja robót publicznych

przez prez. Godlewskiego i naczelnika dr. Wrone

W dniu wczorajszym p. prezydent Godlewski w towarzystwie naczelnika wydziału społeczno - politycznego p. dr. Wrone oraz inżynierów p.p. Rybołowicza, Lipskiego, dyr. Stukowskiego i Barszczewskiego dokonał inspekcji robót kanalizacyjnych i drogowych oraz budowy realizowanej lub projektowanej wiaduktów kolejowych.

Objechano odcinki ulic Piotrkowskiej, Pabianickiej i Rzgowskiej. Zlustrowano roboty związane z budową wiaduktu kolejowego przy ul. Tramwajowej, przebiecie ul. Trębackiej na odcinku od Cegielnianej do Południowej, a następnie

przebiecie przez nasyp kolejowy na Rokicińskiej dla Jasienia.

Stąd inspekcja udała się na ul. Piotrkowską, gdzie skontrolowano roboty kanalizacyjne w południowej części miasta, a mianowicie odcinek Jasienia od ul. Wólczańskiej do Piotrkowskiej oraz skrzyżowania Jasienia z Wólczańską przy ul. Pięknej.

Poza tym skontrolowano jezdnię od granic miasta do Placu Leonhardta oraz zapoznano się z terenem, na którym ma być wzniesiony wiadukt kolejowy przy ul. Rzgowskiej. (k.)

Czy wybuchnie strajk na dojazdówkach?

Dziś odbędzie się konferencja pomiędzy pracownikami a dyrekcją

W związku z zatargiem na dojazdówkach delegacja organizacji zawodowej pracowników tramwajowych dojazdowych interwenjowała wczoraj w urzędzie wojewódzkim oraz w starostwie powiatowym.

Jak się dowiadujemy, w wyniku tej interwencji ma być zwołana w dniu dzisiejszym konferencja w inspekcji pracy z przedstawicielami dyrekcji Ł.W.E.K.D.

Pracownicy na zebraniu w ubiegłym tygodniu postanowili proklamować strajk, jeśli do środy, dnia 24 b.m. żądania ich nie będą uwzględnione, przy

czym termin i rodzaj strajku ma ustalić zarząd związku.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie strajkujących robotników, zatrudnionych w wytwórniach swetrów.

Postanowiono strajk nadal kontynuować. Obecnie odbywają się posiedzenia komisji mieszanej, powołanej celem opracowania cennika płac akordowych. Jeżeli do dnia 26 b.m. komisja pracownicza nie zakończy — robotnicy zgodnie z podpisanym protokołem przystąpią do pracy na warunkach dotychczasowych, a komisja nadal będzie opracowywała cennik. (k.)

CZARNA RĘKA

Ukazał się Nr. 41 sensacyjnych przygód

„LORDA LISTERA“

— Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość —

Cena 10 groszy.

Dziś pochmurno i deszcz

Przepowiednie P. I. M-a

Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego:

Dziś rano w zachodniej połowie Polski panowała pogoda pochmurna i miejscami dżdżysta, we wschodniej natomiast utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna o naogół niewielkim zachmurzeniu nieba. Temperatura o godz. 7-iej wynosiła na zachodzie od 12 st. do 19 st., a na wschodzie od 17 st. do 21 st., w wyższych zaś partiach gór od 7 st. do 13 st. Opady przeważnie pochodzenia burzowego ogarnęły w ciągu doby ubiegłej zachodnią połowę Polski, dając na wybrzeżu i w okolicy Łodzi znaczne ilości, dochodzące do 27 mm.

W Warszawie o godz. 11-iej notowano: ciśnienie 748,7 mm., temperaturę 14,0 st., wilgotność 57 proc., umiarkowany wiatr północno - zachodni przy pochmurnym stanie nieba.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: w dzielnicach wschodnich pochmurno, miejscami deszcz. Na pozostałym obszarze kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym stopniowo malejąca. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Z żałobnej karty

**S. p. Kazimierz Leszczycki
Siemieński**

W dniu 20 sierpnia r.b. zmarł w Krakowie ś.p. Kazimierz Leszczycki Siemieński, b. legionista, uczestnik wiańk o Niepodległość, oficer rezerwy, członek Zarządu Związku Legionistów Polskich w Łodzi, prezes Koła czwartaków, odznaczony Krzyżem Niepodległości, Walcznych i Złotym Krzyżem Zasługi, profesor gimnazjum państwowego im. Narutowicza w Łodzi.

Eksportacja zwłok z Krakowa do Radomska oraz pogrzeb w Radomsku odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 23 b. m. o godzinie 5-ej po południu. Z Łodzi na pogrzeb wyjechały delegacje Zw. Legionistów Polskich i Koła Czwartaków. (v).

Skazanie endeków**za wnoszenie okrzyków antyżydowskich i wywołanie awantury**

Ubiegłej soboty w godzinach wieczornych kilku członków Stronnictwa Narodowego, po wyjściu z lokalu przy ul. Piotrkowskiej 86, urządziło demonstrację, w trakcie której padły okrzyki antyżydowskie.

Policja rozproszyła niezarejestrowany pochód, a czterech jego uczestników zatrzymała.

Władysław Justyński, Franciszek Olczyk, Marian Klajman i Michał Grzejczyk zostali wczoraj postawieni przed referat karny starostwa grodzkiego. — Pierwszy został skazany na 5 dni aresztu, dwaj drudzy — po dwa dni, a Grzejczyk został uniewinniony. (l).

Na F. O. N.**Akcja zbiórki wśród sprzedawców gazet**

Jak nas informują, akcja zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, rozpoczęta tak ofiarnie przez ulicznych sprzedawców gazet w Łodzi, rozwija się pomyślnie.

W chwili obecnej sprzedawcy ulicznych gazet zebrali już 302 zł. 50 gr. Wszelkie datki wpłacać można na konto KKO. m. Łodzi 16.789 przy ul. Andrzeja 3.

Do inkasowania ofiar u sprzedawców upoważnieni zostali pp. Bolesław Mikulski, Bolesław Studniarek, Aleksander Wigdor i Ch. Tempelhof.

Należy się spodziewać, że żaden ze sprzedawców nie uchylił się od obowiązku społecznego.

**Nie pijcie
surowej wody**

Wyrok śmierci

Prokurator Aldrian wrócił z biura do domu, zasiadł na swym zwykłym miejscu, w fotelu, zapalił papierosa i zabrał się do czytania artykułu wstępnego w popołudniowym piśmie. Nagle poczuł on jakiś dotkliwy, kłujący ból z lewej strony klatki piersiowej. Aldrian zamknął oczy i opadł na oparcie fotela. Atak szybko minął. Aldrian usadowił się wygodniej i położył papierosa na popielniczkę.

— Co to było? — zastanowił się. — Czyżby moje serce nie było w porządku?... Do pokoju weszła jego żona i usiadła na sofie. Aldrian zastanawiał się czy powiedzieć jej o tym, co go spotkało, ale dał spokój. Jakoś nie miał ochoty. Asta zresztą nie przejmie się tym. Zawsze lekceważyła jego słowa i nie przejmowała się skargami.

— Milczący jesteś dzisiaj, — zauważyła Asta Aldrian.

— Nie mam ci nic ciekawego do powiedzenia, — odpowiedział.

— No, no... Mogłbyś mi opowiedzieć, co słychać w biurze, — odezwała się jego żona.

**Administrator domu zdefraudował 20 tys. zł.
i zbiegł z Warszawy. — Aresztowano go przypadkowo
w Piotrkowie w czasie zajścia ulicznego**

Warszawa, 22 sierpnia
Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenie w sprawie Włodzimierza Szurskiego, oskarżonego o przywłaszczenie sobie pieniędzy i oszustwo na szkodę chlebobawcy, właściciela domu przy ul. Obozowej w Warszawie, Jana Turkiewicza.

Oskarżony był administratorem domu Turkiewicza. Przed kilkoma miesiącami kamienicznik zachorował i wyjechał za granicę, powierzając zarząd domem i mieszkaniem administratorowi. Po powrocie z kuracji Turkiewicz nie zastał administratora. Od jego znajomych dowiedział się, że ten wyjechał przed tygodniem w niewiadomej sprawie zagranicę.

Sprawdzając książki, gospodarz, stwierdził brak pieniędzy. Czekal przez dwa tygodnie na powrót administratora, wreszcie ponowna kontrola ksiąg i za-

pisków kasowych ujawniła znaczne nadużycia sięgające sumy 20.000 zł. Poszkodowany kamienicznik wniósł do władz skargę przeciwko nieuczciwemu administratorowi.

W wyniku dochodzenia ustalono, że Szurski był już karany sądowo za oszustwo wekslowe. Pochodził on z Grudziądza. Ponieważ poszukiwania na terenie Warszawy nie dały wyników rozesłano za zbiegłym listy gończe.

Przed tygodniem Szurskiego aresztowano przypadkowo w Piotrkowie podczas zajścia ulicznego. Pod konwojem policyjnym przywieziono go do Warszawy i osadzono w więzieniu śledczym.

Badany, przyznał się do sprzeniewierzenia pieniędzy. Tłumaczy się, że pieniądze te skradziono mu z kieszeni w tramwaju. O stracie nie powiadomił policji, natomiast w obawie przed odpo-

wiedzialnością porzucił posadę i wyjechał z Warszawy. Przez pewien czas bawił u rodziców w Grudziądzu, następnie zaś w Piotrkowie, gdzie starał się o posadę.

W chwili aresztowania przy Szurskim znaleziono kilkadziesiąt złotych w gotówce i książeczkę oszczędnościową na której koncie widnieje poważna suma 7000 zł. Oskarżony z posiadania tak znacznej sumy pieniędzy nie umiał się wytłumaczyć, wykręcając się, że są to pieniądze „kolegi”.

Pieniądze te zostały pobrane w depozyt i zabezpieczone na rachunek pretenzji poszkodowanego Turkiewicza. — Do czasu sprawy podejrzany administrator pozostanie w więzieniu.

**Awantury na przedmieściach
Napadają na przechodniów, żądając pieniędzy na wódkę**

Noc wczorajsza obfitowała w napasły typowe na przedmieściach, gdzie nieraz wyrostki napadają w ciemności przechodniów i domagają się pieniędzy na wódkę, a opornych biją i lupią z czego się da.

Oto wczorajsza, szczególnie bogata, lista tego rodzaju napasły:

Na postoju dorożek przy Bałuckim Rynku do Moszka Majera Anela (Limanowskiego 9) i Mendla Granka (Marysińska 13) podeszło 6 osobników, którzy zażądali pieniędzy na wódkę, a gdy zażądani odmówili, poczęli ich bić.

Policja zaalarmowana krzykiem zatrzymała Kazimierza Kalusińskiego (Towiańskiego 9) i Stanisława Pietrzaka -- (Zielna 27).

Leon Hajdes (Rokicińska 11) na ulicy Pogranicznej 45 zatrzymany został przez Józefa Milczarkę z ul. Bałowego 2. Milczarek zażądał pieniędzy na wódkę, a gdy spotkał się z odmową, pchnął Hajdęsa nożem, raniąc go w bok. Milczarka zatrzymano.

Na Jana Sztęgwaldę (Miedziana 22) przy zbiegu Rokicińskiej i Przedzalanianej napadł Stanisław Bandachowski i dwaj inni i wymusili pieniądze na wódkę, przy czym pobili go. Bandachowskiego policja zatrzymała.

Antoni Chyciński, zam. przy ul. Słowiańskiej 28 pomocnik maszynisty kolejowego, na rogu Emilii i Przedzalanianej został napadnięty przez 3 osobników, którzy pobili go i zrabowali marynarkę oraz 23 zł. w gotówce znajdujące się w kieszeni.

Policja zarządziła dochodzenie, w wyniku którego ujęła sprawców 20-letniego Józefa Milczarkę i 20-letniego Jana Zendęla z ul. Emilii 44. Oba osadzono w areszcie.

Otwarcie wystawy radiowej**nastąpi 25 sierpnia w Warszawie**

Dnia 25 sierpnia Doroczna Wystawa Radiowa otworzy swoje podwoje, dla zwiedzających. Na wystawie oprócz wielu atrakcji czeka publiczność wystawową miły wypoczynek w kawiarni z dancinikiem na pięknym tarasie w uroczym zakątku dawnego parku Frascati, gdzie wysnaczy sobie niewątpliwie rańdes—vonus cała Warszawa w okresie wystawy. W kawiarni odbywać się będą tradycyjne podwieczorki przy mikrofonie, w czasie których występować będą znani, popularni artyści.

Miłym spędzeniem czasu będzie również dla licznych gości studio radiowe, gdzie transmitowane będą koncerty, zarówno o charakterze poważniejszym, jak i lżejszym.

Dla miłośników muzyki poważnej podajemy do wiadomości, że śródoowe koncerty chopinowskie nadawane będą ze

studia wystawowego i dostępne dla publiczności.

Dnia 31 sierpnia o godz. 21.10 koncertuje prof. Zofia Rabcewiczowa, zaś dnia 7 września prof. Zbigniew Drzewiecki. Co niedziela o godz. 12-ej odbywać się będą w wystawie koncerty symfoniczne Orkiestry Polskiego Radia z udziałem solistów, takich jak: Janina Kay-Kuczyńska, Wanda Wermińska, Maryla Karwowska, Sława Orłowska-Czerwińska, Janusz Popławski i inni.

W programie muzyki lżejszej, która będzie nadawana w dużym procencie, jako wykonawców spotykamy: Janinę Paszkowską, siostry Burskie, Tadeusza Olśzę, Strońcia i wielu innych.

Doroczna Wystawa Radiowa przygotowuje poza tym dla zwiedzającej publiczności wiele niespodzianek i atrakcyj, które na długo zostaną w pamięci Warszawy i przyjezdnych gości.

Przygody Buffalo Billa**bohatera Dalekiego Zachodu
Nr. 27 p. t.****Pociąg wśród śniegów****ukazał się w sprzedaży****Cena 10 groszy**

rażenia i nie mógł wydobyć głosu z zaciśniętej krtani.

— Położę się spać, — odezwał się prokurent. — Nie czuję się dobrze. Bóle w okolicy serca powtórzyły się parokrotnie w ciągu tygodnia. Po raz pierwszy zdarzyło się to w gabinecie naczelnika, który w niezbyt uprzejmy sposób zwrócił mi na coś uwagę.

— Dość tego! Nie pozwolę sobą pomiatać... — pomyślał Aldrian, ale w tej samej chwili pogał, że szpilka wbija mu się w serce. Ogarnął go niespokój i oczywiście naczelnikowi nic nie odpowiedział.

Po raz drugi nastąpił atak w chwili, gdy Brun czynił swoje niemądre i aroganckie uwagi. Aldrian miał zamiar uderzyć pięścią w stół, ale nieznośny ból zmusił go do zachowania spokoju.

— Tak dalej być nie może, — pomyślał prokurent. — Trzeba zasięgnąć porady lekarza.

— Badanie nie wykazuje nic groźnego, — powiedział profesor, myląc ręce. — Na wszelki wypadek skieruję pana do asystenta, który robi kardiogram.

Po tygodniu Aldrian zgłosił się do profesora.

— Hm, to pan... Kardiogram wykazał, że jest pan istotnie cierpiący, a serce nie jest takie zdrowe jak sądziliśmy, — powiedział profesor.

— Czy to coś poważnego?

— Każde cierpienie serca jest poważne. Serce jest motorem, który porusza mechanizm naszego organizmu. Gdy motor nie działa, mechanizm przestaje pracować.

— Panie profesorze proszę usilnie o wyjawienie mi prawdy. Nie lękam się śmierci, a niepewności moje nerwy nie zniosą.

Profesor spojrzął na Aldriana. — Istnieją cierpienia wobec których medycyna jest bezsilna. Możemy je tylko łagodzić ale nie potrafimy ich leczyć. — odpowiedział profesor.

— Jak długo będę jeszcze żył? — zapytał Aldrian.

— Na to pytanie nie można odpowiedzieć. Choroba tego rodzaju może się ciągnąć całymi latami, może też szybko przybrać bardzo groźny obrót. Są jednak pacjenci wytrzymali, którzy dają sobie radę z chorobami w takich wypadkach w których lekarze dawno już opuścili ręce. Trzeba zawsze żyć nadzieją.

Po kilku minutach Aldrian znalazł się na ulicy. (D. c. n.)

ZMIANA NASTROJÓW W ANGLII

Polityka „wait and see” zostaje zarzucona. — Ministrowie śledzą posunięcia Niemiec. — Anglia interweniuje na kontynencie
(Od londyńskiego korespondenta „Republiki”)

Londyn, w sierpniu. „Tak złego lata politycznego jak obecnie — nie mieliśmy od r. 1914” — mówią w Londynie. I tak jest istotnie. Nawet nienaruszalność week-endu od dłuższego czasu mocno ucierpiała. A teraz przyszedł kolej aż na wakacje. Dyplomaci angielscy zażywają wypoczynku dorocznego jakby spali z jednym okiem zamkniętym a drugim otwartym. Nie oddalają się od Londynu. Ciągłe coś się zdarza, co zmusza ich do przerwania urlopu. Wydarzenia polityczne nie ustają, łańcuch ich nie przerywa się ani na chwilę.

Niebezpieczny sierpień

W Anglii panowały poważne obawy przed tym właśnie sierpniem. Od roku 1914 nabrał sierpień szczególnie złej sławy. „Prorocy” zapowiadali, że w tym roku przyniesie ten miesiąc wiele niespodzianek, oczywiście przykrych. Ale sierpień jeszcze się nie skończył. A nim się skończy, musi się zdobyć Anglia na wiele poważnych decyzji.

Na Downing Street powiało jakimś nowym tchnieniem. Polityka „wait and see” — czekaj i patrz — polityka opóźnienia i wyczekiwania, coraz mniej daje się utrzymać. Nową taktykę, nowe zasady narzuca samo życie.

Anglicy tych zmian nie lubią. Ich zmysł polityczny oparty jest również na tradycji. Ale tym razem konieczność jest silniejsza nawet od angielskiej tradycji politycznej.

Mobilizacja niemiecka

Przed wszystkim manewry niemieckie wykazały światu dobitnie, że w Anglii coś się zmieniło. Dotychczas Londyn reagował bardzo słabo na najbardziej choćby alarmujące wieści z Berlina. Prasa była przez czynniki rządowe specjalnie mitygowana pod tym względem. Dziś wielkimi literami, na pierwszych miejscach, donoszą wszystkie dzienniki o tym, co się dzieje za granicą, która według słynnego zdania Baldwina jest „angielską granicą”. Prasa jest tutaj tylko wyrazieliwą wielkiego zaniepokojenia całej opinii publicznej w obliczu manewrów niemieckich i niemieckiej próby mobilizacji.

Też, podczas gdy przed tym prasa starała się wpłynąć na swych czytelników, uspokajająco — obecnie działa raczej podniecająco. Nie ma wątpliwości, że dzieje się to za sprawą rządu, który przestał uważać, iż tuszowanie i ukrywanie jest drogą właściwszą. Ta zmiana poglądu w kwestii Niemiec jest oczywiście bardzo wyrazista.

Przebiega tutaj wyraźnie akcja polityczna o szerokim założeniu, i w ten sposób należy traktować reakcje prasy angielskiej i angielskiej opinii publicznej na to, co się obecnie dzieje w Niemczech.

Sprawa palestyńska

Może jeszcze jaskrawiej daje się zauważyć zmiana w angielskich poglądach i angielskiej taktyce na tle sprawy palestyńskiej.

Sytuacja tego kraju wymaga rozwiązania szybkiego i stanowczego. Ale jakie ma być to rozwiązanie?

Palestyna jest w ślepych zaułku. Od dawna pracuje rząd angielski nad planem podziału Palestyny; plan ten musi obecnie albo niezwłocznie zostać wcielony w życie, albo niezwłocznie przekreślony. W Londynie słychać tyleż in-

formacji przeczących jedna drugiej, co i na całym świecie.

Nieoczekiwany lot incognito brytyjskiego ministra kolonii do Palestyny uważany był za znak, że rząd zamierzał położyć kres niepokojom w tym kraju. Ale jaki był raport ministra po tej podróży — nie wiadomo. Wiadomo tylko, że uznał, iż sytuacja dzisiejsza musi ulec zmianie. Że tak dalej trwać nie może.

Decyzja rządu brytyjskiego nastąpi niewątpliwie niebawem. Plan podziału zostanie pono zaniechany. Mówi się obecnie o autonomicznym obszarze żydowskim i o zachowaniu zarządu mandatowego nad całym krajem. Jasną jest rzeczą również i dla kół politycznych w Londynie, że taki stan rzeczy nie

zadowolili dziś już w Palestynie nikogo. Ale z drugiej strony słychać opinie, że każde rozwiązanie będzie lepsze niż dzisiejszy stan przejściowy.

Kryzys misji Runcimana

Kto jeszcze wątpił o zmianach nastrojów w Anglii — tego ostatecznie przekona wrażenie, jakie wywarło w Londynie henleinowskie „nie”.

Nie tak dawno jeszcze angielska opinia publiczna zaledwie słabo interesowała się sprawą Sudetów. Dziś za to każdy przyzna, że Londyn zaangażował się w Pradze tak bardzo, iż dla dyplomacji brytyjskiej nie ma już drogi powrotu z raz obranej drogi.

Negatywne stanowisko Niemców sudeckich podrażniło mocno angielską opinię publiczną. Londyn poczyna być zdania, że nadeszła chwila, w której lord Runciman winien wyjść ze swej rezerwy i „uderzyć pięścią w stół”.

Jeśli zważyć, jak bardzo taki gest był dotąd „nieangielski” — ogromna rewolucja pojęć w opinii brytyjskiej stanie się jasna. Wydaje się, że przysłowia cierpliwość angielska jest na wyczerpaniu.

W Londynie panuje obecnie przekonanie, że również i w sprawie Sudetów będzie się rząd brytyjski musiał wypowiedzieć zdecydowanie.

Taktyka wyczekiwania już tutaj zastosować się nie da.

Rasizm we Włoszech ma tło polityczne

Ludność przeciwko posunięciom Mussoliniego. — Różnice między Watykanem a faszyzmem

Londyński „Catholic Herald” zadaje pytanie: „Jak nadal ułoży się stosunek między Watykanem a rasizmem faszystowskim?” Ostatnie bowiem wystąpienie Mussoliniego z okazji słynnego oświadczenia Ojca Św. o rasizmie i szowinizmie mogło nasunąć przypuszczenie, że stosunek ten uległ pogorszeniu.

Ojciec Św. — podkreśla pismo — już niejednokrotnie korygował posunięcia reżimu faszystowskiego. Już na konsystorzu 20 grudnia 1926 r. Pius XI wskazał, że w faszyzmie tkwią „niebez-

pieczeństwa dla sprawy chrześcijańskiego wychowania młodzieży i poglądy państwowe niezgodne z poglądami katolickimi”.

W encyklice „Non abbiamo bisogno” Papież protestował uroczyście przeciw gwałtom faszyzmu oraz wykazywał zgubne dążności faszyzmu, w którym ukrywały się żywioły wrogie Kościołowi. Faktem również jest, że Mussolini niejednokrotnie konfiskował przemówienia Papieża. Jeszcze w r. 1928 Pius XI zarzucał faszyzmowi monopolizację wychowania młodzieży i gwałtu w stosun-

ku do Akcji Katolickiej. Układy laterańskie oczywiście naprawiły stosunki między Kościołem a faszyzmem, ale zarzewia nieporozumień całkowicie nie usunęły.

Obecnych koncepcji rasizmu nie należy brać zbyt serio; kiedy osłabnie koncepcja polityczna „osi Rzym — Berlin”, ustanie również rasizm. Narazie koncepcja ta jeszcze jest aktualna, choć znacznie mniej popularna, niż to przypuszczać mogą ludzie, nie znający dokładnie prądów nurtujących dziś masy we Włoszech.

Na wokandy sądu grodzkiego

Surcwe kary na oszustów,

którzy krzywdzą najbiedniejszych i bezrobotnych

Przed sądem grodzkim toczyły się w dniu wczorajszym dwie sprawy, w których oskarżeni odpowiadali za przestępstwa szczególnie złośliwe.

Pierwszy oskarżony należy do szeregu tych złoczyńców, którzy nie wahają się oszukiwać i krzywdzić najbiedniejszych i najbardziej godnych współczucia: bezrobotnych.

Feliks Świderski już od dłuższego czasu bezskutecznie poszukiwał pracy. Traf zrzucił, że Świderski, gotów na przyjęcie pracy, natknął się na 42-letniego Jana Wielocha już karanego za oszustwa i ostatnio zamieszkałego przy ul. Szopena 27.

Wieloch oświadczył, że miałby dla Świderskiego pracę. Niełatwa byłaby to robota, ale przy nakładzie sił można by zarobić do 9 złotych dziennie. Oczywiście, że bezrobotny pracy takiej nie chciał odrzucić, nawet wczasy, gdy się

dowiedział, że polega ona na zsypywaniu na akord węgla z wagonu na plac.

Oszust postawił jeden drobny warunek: do pracy należy się zgłosić z własnymi widłami. A widły kosztują dziesięć złotych i najlepiej nabyć je od razu w firmie węglowej.

Świderski pieniędzy nie miał, ale pożyczyl sobie 10 złotych od znajomych. Wręczył je przed placem węglowym Wielochowi, który miał 10 zł. wpłacić w biurze i wrócić z widłami, poczem dopiero miał przedstawić Świderskiego komu trzeba.

Świderski czekał daremnie. Oszust wyszedł innym wejściem i nie pokazał się więcej. Dziesięć złotych zniknęło wraz z nim.

Poszkodowany złożył meldunek w policji. Wieloch został odnaleziony i ujęty.

Wczoraj z uwagi na poprzednią ka-

ralność i na szczególnie złośliwe oszustwo, popełnione na bezrobotnym — został Wieloch skazany na rok i 6 miesięcy więzienia.

W drugiej sprawie odpowiadał Adolf Haman, piekarz z zawodu. Oskarżony wraz z dwoma przyjaciółmi był w dniu 19 lipca r.b. w restauracji „Versailles” przy ul. Piotrkowskiej. Gdy przyszło do płacenia rachunku, Haman, nie mając przy sobie pieniędzy, złożył na 42 złote, które się należały kelnerowi, weksel z wystawienia swego ojca na 100 zł.

W trzy dni później Haman weksel wykupił, płacąc oczywiście należność w wysokości 42 złotych.

Jednak kelner, Leon Siwek, gdy oddał weksel do kasy restauracji, musiał położyć na nim swe żyro, na dowód, że odpowiada za choćby chwilowo niewypłacalnego konsumenta.

Niedoświadczony w sprawach „handlowych” kelner, gdy zwrócił gościowi weksle, nie wykreślił swego nazwiska na odwrocie weksla.

Haman skorzystał z tego skwapliwie. Zdyskontował weksel na mieście, w terminie płatności nie wykupił go, bo do jego obowiązków należało wykupywanie weksli wystawionych przez ojca, a następnie ściągnął całą należność wraz z kosztami w wysokości 27 złotych od niefortunnego kelnera, który w obawie dalszych kosztów — sumę całą zapłacił.

Alle poszkodowany zawiadomił policję i Adolf Haman stanął przed sądem grodzkim.

Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata z tym jednakże warunkiem, że w ciągu miesiąca zapłaci Siwkowi 127 złotych. (A)

Echa katastrofy Lux-Torpedy

Zwrotniczcy zostali uniewinnieni przez Sąd Najwyższy

Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś sprawę zwrotniczego na stacji Rudniki pod Częstochową niejakiego Bekusa, skazanego o zawinięcie w znanej katastrofie Lux Torpedy, kursującej na linii Warszawa — Katowice. Katastrofa nastąpiła w dniu 25 marca ub. r. i ofiarą jej padło 5 zabitych kolejarzy i kilkunastu ciężko rannych pasażerów. — W dwóch instancjach zwrotniczcy Bekus został uniewinniony, jednakże urząd prokuratorski złożył skargę kasacyjną, którą Sąd Najwyższy oddalił, uniewin-

nając w ten sposób Bekusa ostatecznie. Obecnie po zakończeniu tej sprawy karnej, rozpocznie się szereg procesów cywilnych o odszkodowania od kolei państwowych dla rodzin kolejarzy i pasażerów. M. in. jeden z b. dyrektorów jednego z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w Katowicach wystąpił pod adresem zarządu PKP z żądaniem odszkodowania w wysokości 300.000 zł. za doznane w czasie katastrofy uszkodzenie ciała, które przyprawilo go o trwałe kalectwo.

Grand-Kino

Początek 4, 6, 8 i 10.
DZIŚ PO RAZ OSTATNI
DOROTHY LAMOUR
RAY MILLEAND
w egzotycznym filmie

MEKSYKAŃSKIE NOCE

Egzotyka... Humor...
Meksykańska muzyka...

KRWAWY DRAMAT W ZAKOPANEM

Walka w sklepie jubilerskim. — Samobójczy skok z okna w szpitalu

Zakopane, 22 sierpnia.

Zakopane wstrząśnięte zostało dzisiaj rano strasliwym dramatem małżeńskim, który rozegrał się w znanej rodzinie Świągostów.

Wielki sklep jubilerski pod firmą Batko, mieszczący się naprzeciw hotelu „Morskie Oko” na Krupówkach, stanowi obecnie własność 60-letniego Leona Świągosta i jego żony Marii z pierwszego małżeństwa Batkowej.

Świągostowie, ludzie bardzo zamożni,

właściciele dużej kamienicy, cieszyli się w całym mieście opinią przykładnego małżeństwa. Nie wiadomo, co nagle popsuło ich zgodne pożycie i doprowadziło do tragicznej kłótni, jaka wybuchła dzisiaj o godz. 6-tej rano w lokalu sklepowym.

Nieliczni o tej porze przechodnie usłyszeli nagle dochodzące ze sklepu krzyki. Gdy wtargnęli do środka, ujrzeli

oboje małżonków straszliwie pokaleczonych na twarzy i całym ciele.

Obydwoje przewieziono do szpitala. W chwili, gdy lekarze zajęci byli opatrywaniem rannej Świągostowej, mąż jej zdolał dorwać się do otwartego okna i jednym susem skoczył z wysokości 2-go piętra na bruk uliczny.

Wskutek odniesionych ran Świągost wkrótce wyzionął ducha.

Niezawodnie wdrożone dochodzenia doprowadzą do wyświetlenia tej ponurej zagadki.

Jak się dowiadujemy stan zdrowia Świągostowej nie budzi obaw.

Armia japońska

Powołanie do służby wojskowej utożsamia się z powołaniem do służby religijnej

W dwudziestym roku życia młodzieńiec japoński wstępuje do służby wojskowej. Niema żadnych zwolnień od tego obowiązku, o ile oczywiście rekrut jest zdrowy i jego kondycja fizyczna pozwala mu na noszenie zaszczytnego munduru żołnierskiego. Obowiązek utrzymywania rodziców i rodzeństwa nie uwalnia od służby wojskowej.

Specjalna organizacja rezerwistów bierze utrzymanie rodziny rekruta na swoje barki, udzielając pomocy materialnej i jak najdalej idącej opieki.

Obowiązki żołnierza japońskiego wobec ojczyzny i społeczeństwa uwarunkowane są przede wszystkim względami religijnymi.

W książeczce żołnierza, pewnego rodzaju vade mecum jakiego każdego rekruta japońskiego otrzymuje w koszarach, znajdują się niezwykle charakterystyczne reguły i przepisy nieznane w innych armiach świata.

Czytamy tam między innymi: „Żołnierz, który ginie na polu walki, w obronie kraju, staje się jednym z bóstw, strzegących przyszłości państwa i jako bóstwo zasługuje na taką cześć, jaka oddajemy wszystkim naszym bogom”.

W koszarach, świetlicach żołnierskich ściany przyozdobione są napisami i hasłami, mającymi kierować życiem żołnierza japońskiego. Oto np. słowa wielkiego cesarza Moiji, eplne filozoficznej treści: „Pamiętaj, że śmierć lżejsza jest od piórka, obowiązek zaś cięższy od potężnej skały”.

Powołanie do służby wojskowej utożsamia się niejako z powołaniem do służby religijnej. Nic więc dziwnego, że życie żołnierzy japońskich ma w sobie wiele z pobytu w murach klasztorów.

Pierwszy kłopot z jakim ma do czynienia młody rekrut w wojsku — to buty. Dotychczas chodził boso, lub w drewnianych sandałkach. Skórzane obuwie jest dla niego męką, zanim się przyzwyczai do obcisłych, sznurowanych bucików. Pożywienie żołnierza japońskiego skromne: ryż, jarzyny, od czasu do czasu kawałek ryby; jako napój: zielona

herbata. Bardzo rzadko urozmaica nieskomplikowane menu — mięso. Jeden z generałów angielskich twierdzi, że żołnierz japoński, w ten sposób żywności, uzyskuje niezwykłą odporność na trudy i forsowny wysiłek fizyczny.

Żołnierzy japońskiemu zabrania się otrzymywania z domu paczek żywnościowych, pieniędzy i ubrania. Przekroczenie tego zakazu powoduje ostrą karę, a rodzina rekruta otrzymuje list z napomnieniem.

Karność i posłuszeństwo w wojsku japońskim są zdumiewające. W niektórych pułkach nieraz przez szereg miesięcy nie ma ani jednego żołnierza skaza-

nego na karę aresztu. Niezbyt wesołe jest życie oficera armii japońskiej. Bardzo skromna gaża nie pozwala na branie udziału w życiu towarzyskim. To też oficer japoński mieszka w koszarach i cały swój czas poświęca wyłącznie służbie wojskowej. Wyżwienie również otrzymuje w koszarach.

Do służby wojskowej w Japonii podczas wojny powoływani są mężczyźni w wieku od 17 do 40 lat. W czasie pokoju wojsko w kraju Kwitnącej Wiśni powołał do czynnej służby wszystkie roczniki podlegające służbie wojskowej.

L. Wr.

Współpracownicy naszej p. LILIANIE GOLDRINZANCE oraz RODZINIE z powodu przedwczesnego zgonu

B. P. O J C A

wyrażają, głębokie współczucie

ZARZĄD oraz PERSONEL
Mech. Fabr. Pończ. Szaniewa

Kronika szachowa

Dr. TARTAKOWER ZWYCIĘŻYŁ WINTERA.
Mecz z 5 partii, rozegrany w Paryżu między dr. Tartakowerem i ex-championem angielskim Winterem, zakończył się nikłym zwycięstwem polskiego arcymistrza w stosunku 3:2. Pierwsza partia po nieciekawym przebiegu przyniosła każdej ze stron po pół punkta, 2-gą partię wygrał dr. Tartakower na skutek grubego błędu przeciwnika, 3-cią — wygrał Winter, wyrównując stan pojedynku. O ostatecznym wyniku meczu zadecydowała czwarta partia, wygrana przez mistrza Polski, 5-ta bowiem i ostatnia partia meczu nosiła wybitnie pokojowy charakter i zakończyła się remisem.

TURNIEJ W PRADZE.

W 3-jej rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Czechosłowacji, odbywającego się w Pradze, May wygrał z Foltyssem, jednym z głównych faworytów turnieju, Zita, zeszłoroczny mistrz Pragi, pokonał dr. Fazekasa, plk. Hromadka — Dobiasa, Herman — dr. Treybala, Spielmann zremisował z red. Opocenskim, a Zinner poniósł 3-cią z kolei porażkę, tym razem z dr. Schubertem, jednym z najsilniejszych uczestników turnieju. Partia prof. Gilg — dr. Treybal została przegrana.

W 4-jej rundzie Spielmann uzyskał swój pierwszy punkt w turnieju — z dr. Schubertem, May wygrał z Dobiasem, Herman — z plk. Hromadką, Zinner znów przegrał z dr. Treybalem, Rohaczek z dr. Fazekasem i Opocenski z Zitą zre-

misowali. Partia Gilg — Foltys została przegrana.

Rewelacją mistrzostw jest May, nie młody już gracz, który pokonał Spielmana i Foltysa i na razie utrzymuje się na czele turnieju. Niemniejszą sensację wywołała katastrofalna forma Zinnera, jednego z najsilniejszych szachistów czeskich, który przegrał z rzędu 4 partie.

Stan turnieju po 4-ech rundach jest następujący: Herman, May, Opocenski, Zita — po 3 pkt., Rohaczek — 2 i pół pkt., Spielmann (daw. Austria) — 2 pkt., Hromadka, dr. Treybal — po 1 i pół pkt., (1) dr. Schubert — 1 i pół pkt., dr. Fazekas — 1 pkt., Foltys — pół (2) pkt., Dobias — pół (1) pkt., Gilg — 0 (4) pkt. i Zinner — 0 p. (w nawiasach liczba partii niedokończonych).

ALEXANDER I GOLOMBEK W FINALE MISTRZOSTW ANGLII.

W turnieju o mistrzostwo Anglii, rozgrywanym w kąpielisku Brighton, nadal prowadzi O'Alexander i Golombek, oddzieleni od siebie różnicą pół punkta.

Stan tabeli przed ostatnią rundą: O'Alexander 7 i pół pkt., Golombek — 7 p., Barry, Sergeant i Tylor — po 6 pkt., Thomas — 5 i pół p., Vera Menchik — 5 pkt., Aitken (Szkocja) — 4 pkt. i t. d. W ostatniej rundzie przeciwnikiem O'Alexandra jest dawniejszy mistrz Anglii — Thomas sen., Golombek zaś gra z jednym z outsiderów — Parrem.



TEATR LETNI W PARKU STASZICA. Dzisiaj o godzinie 9-jej wieczorem „Złoty wiek rycerstwa”.

TEATR KAMERALNY. Dzisiaj, we wtorek, o godz. 9.30 wiecz. grana będzie wesoła komedia muzyczna Z. L. Freimana „Można żyć, lecz nie dają”, a w środę i w czwartek o godz. 9.30 wiecz. (tylko dwa razy) „Komediant” z Pauliem Bursteinem i Lilianą Lux na czele świetnego zespołu.

„IDISZE BANDE” W FILHARMONII. Dzisiaj o godz. 9.30 wiecz. znakomity zespół Warszawskiego Teatru Literacko-Artystycznego „Di Idisze Bande” wystawia w sali Filharmonii widowisko w 2-eh częściach (20 obrazach) p.t. „Tancet Idelech Tancet”. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.



WTOREK, dnia 23-go sierpnia 1938 r.

- 6.15—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
 - 6.20—6.45: Muzyka (płyty). 6.45—7.00: Gimnastyka. 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Średyńskiego. 8.00—11.57: Przerwa.
 - 11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
 - 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—13.45: Przerwa. 13.45—14.15: Fragmenty ze suit symfonicznych (płyty). 14.15—14.20: Łódzkie wiadomości giełdowe. 14.20—15.15: Zagadka geograficzna dla dzieci starszych p. t. „Jakie to są miasta — zgadnijcie i basta” — w oprac. Wandy Brzeskiej (z Poznania). 15.35—15.45: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15.45—16.45: Koncert w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego.
 - 16.45—17.00: Wędrowki po Polesiu — opowiadanie Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornańskiego.
 - 17.00—17.15: „Znaczenie giełdy mięsnej w Łodzi dla życia gospodarczego” pogadanka gospodarcza — wygłosi inż. Czesław Tederko.
 - 17.15—17.35: Muzyka popularna (płyty).
 - 17.35—17.50: Z prozy Mariana Piechala — audycja literacka — recytacja.
 - 17.50—17.55: Poradnik sportowy lokalny.
 - 17.55—18.00: Odczytanie programu.
 - 18.00—18.10: Smoki latające — pogadanka — wygłosi dr. Michał Siedlecki (z Krakowa).
 - 18.10—18.45: Koncert kameralny. Wykonawcy: Maria Bilińska-Riegerowa — fortepian, Stanisław Mikuszewski — skrzypce (Kraków).
 - 18.45—19.00: „Potyczka” — fragment z „Popiołów” — Stefana Żeromskiego, recytuje Jerzy Ronard-Bujański (z Łodzi).
 - 19.00—19.20: Arie operowe w wykonaniu Władysławy Żelazowskiej — sopran. Akompaniament Irena Kurpisz-Stefanowa (z Torunia).
 - 19.20—19.30: Pogadanka aktualna.
 - 19.30—20.45: „Na balu z przed ćwierć wieku” — Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Salonowa Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego (z Poznania).
 - W przerwie: „Dwie rozmowy balowe” — w oprac. Stanisława Wasylewskiego (z Poznania).
 - 20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
 - 20.55—21.05: Życie kulturalne.
 - 21.05—21.10: Przerwa.
 - 21.10—21.50: Muzyka duńska. Transmisja z Kopenhagi.
 - 21.50—22.00: Wiadomości sportowe.
 - 22.00—22.05: Wiadomości sportowe lokalne.
 - 22.05—23.00: Koncert popularny. Wykonawcy: Zespół sytr pod dyr. Cezarego Domke, Lidia Górka — śpiew, Artur Wentland — akomp.
 - 23.00—23.05: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
- 19.00—BERLIN „Falstaff” — opera Verdiego. Transm. z Festspielhaus w Salzburgu (w ramach Festiwalu Salzburckiego).
 - 20.00—LONDYN Reg.: Koncert symf. z Queen's Hallu.
 - 20.10—WIEN: Koncert symfoniczny.
 - 21.00—MEDIOLAN: „Giacinta” — opera Ponchielli'ego.
 - 21.10—KOPENHAGA: Koncert duńskiej muzyki ludowej pod dyr. Lundqvista.
 - 20.30—WIEŹA EIFFLA: Koncert symfoniczny.

Nowy konkurs

ogłasza najnowszy
(34) numer
ulubionego tygodnika obrazkowego

Wędrowiec

Nadto w numerze:
prace konkursowe poetów i prozaików
dalszy ciąg powieści
dział rozrywkowy z nagrodami
humor, sport

10 gr.

itd. itd.

KINO

RIALTO

DZIS PREMIERA!

Nagrodzony na wystawie Biennale w Wenecji
NAJPIĘKNIJSZY ROMANS FILMOWY

**Księżniczka
Cygańska**

W r. gl. czarująca gwiazda obu kontynentów
ANNA BELA

i najpiękniejszy amant Hollywood'u HENRY FONDA

Nie pijcie surowej wody

Łódź na fali ogólnopolskiej

Krzysztof Cedro, oficer pułku flankierów cesarza Francuzów, Napoleona, żył, walczył, kochał i zdobywał szlify w powieści. Stworzył go geniusz Stefana Żeromskiego. Krzysztof Cedro wstąpił się w czasie szarży pod Burwedro. Pluton polskich ułanów rozbił wówczas ze trzy kompanie okopanej piechoty hiszpańskiej. Cedro bohater zdobył wówczas sławę i został ciężko ranny. Zgubił też swój złoty pałasz, który był dla niego symbolem rycerskich tęsknot Polaka.

O dziejach tego polskiego i francuskiego oficera, usłyszymy we wtorek, dnia 23 sierpnia o godz. 18.45 w specjalnej audycji. Będą to fragmenty z „Popiołów”, które recytować będzie Jerzy Ronard-Bujański. Będzie to audycja transmitowana przez wszystkie Rozgłośni Polskiego Radia.

Gdzie rozstrzygają się losy świata

Gmachy, które przeszły do historii. — Dom tajemnic na „Downing Street”. — Jak pracują dyplomaci

Od dawna weszło w użycie, że ministerstwa spraw zagranicznych poszczególnych państw, określa się nazwą ulic przy których stoja gmachy, mieszczące te urzędy.

Czytelnik pism nie zastanawia się ani przez chwilę nad tym, co oznacza nazwa „Quai d'Orsay”, „Wilhelmstrasse” albo „Downing Street”. Wie on bowiem, że chodzi tutaj o ministerstwo spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Anglii.

Quai d'Orsay

Quai d'Orsay jest nazwą ulicy w Paryżu, położoną na lewym brzegu Sekwany, znaną z tego, że wznosi się przy niej gmach ministerstwa spraw zagranicznych. Francja jest krajem najczęstszych zmian gabinetów, to też w gmachu przy ulicy Quai d'Orsay urzędowali już ministrowie, którzy tylko tydzień spędzili za biurkiem. Mimo, że gmach urzędu nie jest zbyt stary, został on bowiem zbudowany w roku 1845 ma już jednak za sobą bogatą historię. Zaczęła się ona gdy Thier został wybrany pierwszym prezydentem Trzeciej Republiki. Z okien pałacu na Quai d'Orsay padały wówczas złe spojżenia pod adresem sąsiada z drugiej strony kanału. Powodowały je nieporozumienia na tle podziału kolonii, a Quai d'Orsay znalazła jednak drogę do króla Edwarda VII i zatarg został zlikwidowany wzajemną ugodą.

„Wilhelmstrasse”

Przed dwustu laty na miejscu obecnego niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, rósł jeszcze las miejski. Fryderyk Wielki kazał lasęk wytrzebić i przebić ulicę. Ponieważ władca rościł sobie pretensję do tytułu wielkiego budowniczego, polecił on wszystkim możnym i arystokracji niemieckiej, aby wznosiła swe domy i pałace przy tej właśnie ulicy.

Odtań Wilhelmstrasse poczęła się zabudowywać. Dom pod numerem 76, w którym obecnie mieści się ministerstwo, wybudował jakiś zamożny obywatel berliński. Z biegiem lat budynek często zmieniał właściciela, a przez pewien czas stanowił on własność włoskiej tancerki Barberini. Dopiero w roku 1819 gmach przeszedł na własność państwa, które umieściło tutaj biura ministerstwa spraw zagranicznych, które za czasów Bismarka poczęło odgrywać pewną rolę w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych.

W roku 1878 pałac przy Wilhelmstrasse wzrósł do szczytowego punktu swego znaczenia: królował tutaj Bi-

smark, który zwołał w tym czasie kongres berliński.

Aż do roku 1918 zmieniali się dość często kierownicy polityki zagranicznej. Jedno tylko nazwisko pozostanie niezapomniane. Nazwisko Stresemanna. Teraz urzęduje na Wilhelmstrasse v. Ribbentrop. Jest to minister, który posiada olbrzymią liczbę urzędników po za granicami kraju. Niemcy liczą bowiem 14 ambasadorów, 41 posłów, 34 konsulów generalnych, 90 konsulów i 500 konsulów honorowych wraz ze sztabem urzędników, przydzielonych do każdego z nich.

Downing Street

W dwupiętrowym, skromnym, szarym, typowo angielskim domu, wielokrotnie powstawała historia świata. Od stu lat ma tutaj swoją siedzibę Foreign Office. Biura i gabinety mieszczą się przy Downing Street Nr. 9 zaś przy-

watne mieszkanie ministra znajduje się przy Downing Street 10. Wigowie i Torysi rządzą tutaj naprzemian, konserwatyści zmieniali liberalów i na odwrót aż do chwili, gdy władzę na Downing Street objęła „Labour Party”. Oczekiwano po Mac Donaldzie rzeczy nadzwyczajnych, ale i ten minister, wzo-rem swoich konserwatywnych poprzedników, włożył białe pończochy jedwabne, krótkie spodnie i składał głębokie ukłony przed królem na zamku.

Przez wiele lat, do niedawna jeszcze, sprawował rząd na Downing Street sir Vansittart, szara eminencja, niezależna od kaprysów parlamentu. Sir Robert Vansittart był wytrawnym politykiem i wywierał olbrzymi wpływ na każdorazowego ministra spraw zagranicznych. Służył on radą Baldwinowi, Mac Donaldowi, Simonowi, ministrowi Hoare i Edenowi. Niewiadomo

co wpłynęło na to, że, sir Vansittart opuścił gmach przy Downing Street. Dziś piastuje on stanowisko doradcy rządowego i szefa propagandy Wielkiej Brytanii.

Downing Street 9/10 nazywany jest często domem tajemnic. Niejednokrotnie bowiem posunięcia polityczne, które tutaj brały początek, stanowią zagadkę dla polityków całego świata. Szare mury angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych jednak milczały...

Palazzo Chigi

Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych nie nosi nazwy ulicy. Musiałoby się ono nazywać „Corso”, albowiem tak nazywa się dzielnica przy której wznosi się pałac, stanowiący ongiś własność arystokratycznej rodziny włoskiej Chigi.

Agostino Chigi doszedł do majątku jako bankier Papieża. Nie był on tylko zwykłym dorobkiewiczem. Agostino posiadał artystyczny smak i polecił Peruzziemu, słynnemu włoskiemu architektowi, wzniesie kilka wspaniałych budowli. Między innymi kazał on wybudować słynną willę Farnese, którą Rafael przyozdobił freskami i pałac Chigi, siedzibę rodu. W pałacu znajdowały się ciekawe i niezwykle cenne zbiory, między innymi słynna biblioteka rękopisów.

Trzy wieki pozostawał pałac w rękach rodu Chigich, aż wreszcie w osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia kupił go władza austriacko-węgierskiej monarchii, która urządziła tutaj siedzibę swego posła.

Po wojnie światowej pałac przeszedł na własność państwa włoskiego, zaś po dojściu do władzy Mussoliniego w pałacu Chigi znalazły pomieszczenie biura ministerstwa spraw zagranicznych. Przez długi czas urzędował w pałacu Mussolini, zaś obecnie miejsce jego zajmuje hrabia Ciano. Z tego względu w pałacu Chigi rodziły się nie tylko plany dotyczące polityki zagranicznej Włoch, ale i wszelkie posunięcia partii faszystowskiej.

Tak długo jak długo istniała monarchia austro-węgierska, dom przy Ballhausplatz, gdzie mieściło się ministerstwo spraw zagranicznych, posiadał doniosłe znaczenie.

Dziś gmach ministerstwa, istniejący od 1767 roku i pamiętający doniosłe posunięcia polityczne, nie ma żadnego znaczenia.

Zuchwałe włamanie do składu aptecznego

Nocy wczorajszej nieucy dotąd sprawcy włamali się do składu aptecznego G. Joskowicza przy zbiegu ulic Legionów i Lipowej.

Złoczyńcy dostali się do sklepu za pomocą podrobionych kluczy i przez nikogo niespostrzeżeni uszli z większą ilością kosmetyków, artykułów perfumeryjnych i gumowych.

Poszkodowany ocenia swe straty na ok. 2000 zł.

Powiadomione o włamaniu władze bezpieczeństwa wdrożyły dochodzenie. (l).

Spędzajmy urlop w kraju

Falszerek weksli przed sądem

Został on skazany na rok więzienia

Falszywe weksle są „lepsze” od prawdziwych. Tego zdania jest wielu drobnych zwłaszcza handlujących, którzy weksle takie przyjmują, wiedząc, że wystawca prędzej nie wykupi własnego weksla z autentycznym podpisem, niż weksla sfabrykowanego ze sfalszowanym podpisem. Bowiem za niewykupienie pierwszego nic nie grozi prócz regresu komornikowskiego, a za niewykupienie drugiego — więzienie.

Oczywiście, że taki „pogład” prowadzi wprost do przestępstwa kolportowania fałszywych weksli.

Przekonał się o tym wczoraj kupiec brzozy Abram Feldman, który wraz z wystawcą owych „dobrych” fałszywych weksli Mordką Goldmanem odpowiadał przed sądem okręgowym.

Goldman wręczał Feldmanowi stale

weksle, na których widniało jako nazwisko wystawcy nie „Goldman” ale „Cukier” — to jest panięskie nazwisko żony Goldmana, dodać należy, że sam Goldman podpisywał się w ten sposób „zamiast” żony.

W dniu 4 maja jeden z dostawców Goldmana, z zawodu szewca zameldował w policji, że szewc odmówił zapłacenia weksla z własnego wystawienia, motywując odmowę tym, że weksel jest podpisany nazwiskiem żony i że ona go może wykupić. W toku dochodzenia wyjaśnił Feldman jak to chętnie przyjmował tego rodzaju weksle od szewca, pewien, że będą musiały być zapłacone.

Wczoraj został Goldman za fałszerstwo weksli skazany na rok więzienia, a Feldman za rozpowszechnienie weksli fałszywych na pół roku. (l).

Zachorowania na czerwonkę w Łodzi

W szpitalu w Radogoszczu uruchomiono zapasowy barak

W dniu wczorajszym w szpitalu w Radogoszczu uruchomiono drugi barak zapasowy dla zakaźnych chorych. W baraku ulokowani zostali chorzy na czerwonkę, których liczba stale się zwiększa. W chwili obecnej przebywa w szpitalu w Radogoszczu 50 osób, chorych na czerwonkę, zaś w szpitalu Anny Marii, w oddziale dla chorób zakaźnych leży 25 dzieci chorych na tę chorobę.

Liczba chorych wzrasta z każdym dniem.

W związku z powyższym, władze sanitarne wydały specjalne zarządzenia, zwłaszcza dotyczące kontroli produktów spożywczych, wody do picia i owoców.

Owoce powinny być czysto przechowywane i zabezpieczone przed dostępem much. Prowadzone są poza tym kontrole wody, używanej do wyrobu napojów chłodzących, lodów i t.p.

Czerwonka jest chorobą szerzącą się tam, gdzie panuje brud. Kto chce zatem uniknąć zachorowania winien zachować środki ostrożności, a zwłaszcza

przestrzegać higieny pokarmów i higieny osobistej. Należy możliwie często myć ręce, a zwłaszcza przed każdym jedzeniem.

Miejskie ambulatorium dentystyczne mieszczące się dotąd przy ul. Gdańskiej w gmachu pogotowia, zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. P.O.W. Nr. 1.

W lokalu zajmowanym dawniej przez ambulatorium dentystyczne, przeprowadzony jest remont, zaś w początkach września przeniesione zostanie tutaj biuro kwalifikacji szpitalnych, które mieściło się dotąd przy ul. Zeromskiego Nr. 4.

Przeniesienie biura kwalifikacji szpitalnych, podyktowane zostało troską o wygodę interesantów. Zakwalifikowani bowiem do szpitala będą mogli skorzystać jednocześnie ze środków przewozu, znajdujących się na miejscu, bez konieczności udawania się w tym celu pod inny adres. (v).

Harry Dickson

Przygody Zagadkowego Człowieka

Nr. 33 Złowieszczczy śnieg

już ukazał się w sprzedaży. Cena 10 gr.

Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość.

KINO

„PALACE”

DZIŚ
PREMIERA

Światowej sławy tenor

Tito SCHIPA

w wielkim filmie życiowym p. t.

Wróć moja mała...

Film owiany czarem
upojnej piosenkiAkcja filmu rozgrywa się
w najpiękniejszych miejscowościach
Europy...Pleśń... FILM
zdobyła świat wzruszył miliony...

Film, który zachwył całą Łódź...

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 23 sierpnia 1938 r.

Gospodarka Węgier

Wizyta regenta Horthy'ego w Niemczech zwróciła uwagę całego świata na coraz wyraźniejsze wysiłki Rzeszy w kierunku poddania swym wpływom Węgier.

Na jakich elementach opiera się presja Rzeszy w Budapeszcie? Można by w paru słowach sformułować odpowiedź na to pytanie następująco:

Węgry spośród wszystkich państw centralnych wyszły najgorzej, jeżeli zsumować straty prestiżowe, terytorialne i gospodarcze na wojnie światowej. Dla zrozumiałych powodów szukają miejsca w obozie rewizjonistycznym.

T. zw. protokoły rzymskie zawarte pod auspicjami Mussoliniego zespały gospodarzo za pomocą systemu preferencji Italii, Austrii i Węgry. Po likwidacji państwa austriackiego Węgry straciły ten punkt oparcia dla swej polityki zewnętrznej równowagi gospodarczej. Przeciwnie — jak twierdzą — po Anschlussie dokonany został pomiedzy Niemcami a Włochami taki podział stref wpływów, że pierwsze uznano za posiadające interesy główne w Czechosłowacji i na Węgrzech, drugie — w Jugosławii.

Wskutek znanych metod penetracyjnych — Rzesze reprezentuje dzisiaj udział 41% w wywozie Węgier, a 44% w ich przywozie. Jest to chyba maksymalny rejestrowany stopień zależności handlu zagranicznego jednego kraju od kraju innego.

Rolnictwo węgierskie narazie skazane jest na Rzeszę jako głównego odbiorcę. Nawzajem tradycja wojny światowej wskazuje na Węgry jako głównego dostawcę surowca żywnościowego (poza krajami podobnymi i okupowanymi) dla armii niemieckiej.

Gospodarstwo węgierskie jest wydatnie osłabione i proces przestawiania go na inną konstelację wymagałby wysiłków i zasobów. Węgry po wojnie nie zdołały usanować swej struktury rolniczej; milionowe masy włościanstwa tworzą wielką armię malkontentów. — Ostatnie ustawy „o przywróceniu równowagi społecznej“ zbliżyły wprawdzie ideologicznie Węgry z Niemcami, ale za to stworzyły stan niepewności podkopującej byt w przemyśle, handlu i bankowości.

Te wszystkie przesłanki predestynują w tej chwili Węgry na wasala gospodarczego Rzeszy. Pomijamy tutaj istotne momenty strategiczne, które składają Rzeszę do ugruntowywania swych wpływów w środku dorzecza Dunaju.

Dla całej Europy (może i świata) nie jest bez znaczenia czy, a jeżeli tak, to kiedy, wewnętrzne siły polityczne węgierskie, wspierane przypuszczalnie ekonomicznym poparciem z zewnątrz, podejmą starania w kierunku utrzymania realnej niezawisłości tego kraju.

az.

Aukcje wełniane w Australii

W dniu 29 sierpnia nastąpi otwarcie aukcyj wełnianych w Sydney. Pierwsza część tych aukcyj będzie trwała do dnia 1 września br. Jak koła zainteresowane przewidują, wyniesie ogólna podaż wełny na aukcjach tych 2.700.000 bel.

Znowu pożyczka wewnętrzna w Japonii

W całej Japonii rozpoczęła się subskrypcja nowej wielkiej pożyczki wewnętrznej. Wysokość subskrypcji ustalono na 397 mln. jen. Oprocentowanie wynosi 3,5 p. a. Zawiadomienia o pożyczce określają wyraźnie, iż chodzi tu o pożyczkę wojenną w związku z „konfliktem“ z Chinami.

Eksport włókienniczy w lipcu

Spadek wywozu towarów tańszych. — Nasze obroty z zagranicą nieco wzrosły

Na podstawie uzyskanych przez nas danych, eksport wyrobów włókienniczych z Okręgu Łódzkiego według poszczególnych gatunków za czas od 1-go do 31 lipca rb. przedstawiał się następująco:

Jedwab naturalny, sztuczny i t. d.: tkaniny z jedwabiu sztucznego — 177,87 kg. wartości zł. 2.692,04, aksamity, plusze i baranki półwełniane — 38,50 kg. za zł. 742.

Wełna, sierść i włosie: przedza wełniana czesankowa — 160,775,97 kg. wartości zł. 1.369,200,21, tkaniny wełniane — 12,049,20 kg. wartości zł. 172,063,98, tkaniny półwełniane — 11,887,50 kg. wartości zł. 39,160,43, tkaniny pluszowe, welwety i baranki półwełniane — 9,599,80 kg. wartości zł. 85,522,50, dywany półwełniane — 599 kg. wartości zł. 3.147,81.

Bawełna: tkaniny bawełniane niebarwione — 2.433,66 kg. wartości zł. 10.357,77, tkaniny bawełniane barwione — 32,125,93 kg. wartości zł. 112,526,31, tkaniny pluszowe, welwety i baranki bawełniane — 6.474,40 kg. wartości zł. — 67.578,10.

Wojłoki, pilśnie itd.: materiały filcowe — 1,069,90 kg. wartości zł. 8.301.

Materiały i wyroby dziane: pończochy i skarpetki — 90 kg. wartości zł. 660, wyroby dziane bawełniane z dodatkami i bielizna — 156,50 kg. wartości zł. 750,36, wyroby dziane bawełniane bez dodatków — 427,40 kg. wartości zł. — 2.269,72.

Bielizna, odzież, konfekcja: płaszcze i palta wełniane i półwełniane — 1.735,49 kg. wartości zł. 8.528,90, odzież męska i dziecięca — 65,200,20 kg. wartości złotych 211,884,40.

Kapelusze, czapki itd.: stożki wełniane do kapeluszy — 2.148,70 kg. wartości zł. 25.542,31, kapelusze wełniane — 39,05 kg. wartości zł. 1.018,07.

Ogółem w miesiącu lipcu rb. wyeksportowaliśmy wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego 307,018,07 kg. łącznej wartości złotych 2,212,945,90, co w porównaniu z eksportem wyrobów tych w ciągu miesiąca czerwca rb. wykazuje spadek ilości wywiezionych kg. o 21.924,75 kg., wzrost natomiast wartości eksportu o 60.165,80 zł.

Jak widać z powyższego, w ciągu miesiąca lipca rb. wywieźliśmy nieco więcej towarów droższych, mniej natomiast towarów włókienniczych tańszych. Poważny wzrost wartości wywiezionych wyrobów w ciągu m. lipca wykazały towary wełniane (złoty 172.063,98, podczas, gdy w czerwcu pozycja ta wynosiła zł. 96.585,77). Stosunkowo najpoważniejszy wzrost wartości wyeksportowanych w ciągu m. lipca wyrobów włókienniczych z okręgu łódzkiego, w porównaniu z m. czerwcem r. b. wykazują tkaniny pluszowe, welwety i baranki półwełniane, których w lipcu wywieziono za zł. 85.522,50, podczas, gdy w czerwcu eksport wyrobów tych wyniósł zł. 19.723,77.

Jeżeli chodzi o spadek wartości wyeksportowanych towarów, to w poważniejszym stopniu wykazały go w m. lipcu tkaniny bawełniane niebarwione, a mianowicie z zł. 29.070,99 w czerwcu spadły w lipcu do zł. 10.357,77, materiały i wyroby dziane, których wartość w lipcu zmniejszyła się do liczby 3.680,08, podczas, gdy w czerwcu rb. wyniosła — 7.540,73, oraz odzież męska i dziecięca, której w m. czerwcu wywieźliśmy za zł. 368.190,95, podczas, gdy w lipcu tylko za 211,884,40.

Konwersja pożyczek zagranicznych

Porozumienie z grupą posiadaczy pożyczek polskich

W związku z uchwalonymi na ostatniej sesji parlamentu trzema ustawami o konwersji naszych zagranicznych pożyczek dolarowych, dowiadujemy się, iż w wyniku porozumienia zawartego z zagraniczną grupą posiadaczy polskich pożyczek państwowych, przeprowadzona jest obecnie ostateczna konwersja papierów, dotychczas nie skonwertowanych. Według treści zawartego porozumienia, konwersja następować będzie na analogicznych zasadach, jakie

zapropozowane były posiadaczom zagranicznych pożyczek w kraju, t. j. na nową pożyczkę, której oprocentowanie wyniesie 4,5 proc. w stosunku rocznym, a której poziom wykupu ustalony został na 102,5 w stosunku do ceny emisyjnej. Po ukończeniu pełnej konwersji, obecnie ustalony plan losowania, dla skonwertowanych dotychczas pożyczek na sumę 312 milionów złotych zostanie odpowiednio rozszerzony.

Kontyngenty wywozowe do Francji

W początkach września odbędzie się posiedzenie komisji polsko-francuskiej

W początkach września odbędzie się posiedzenie mieszanej komisji rządowej polsko-francuskiej do kontroli obrotu towarowego. Głównym tematem posiedzenia będzie, jak zwykle — ustalenie kontyngentów na najbliższy kwartał.

Wymiana handlowa między Polską a Francją napotyka w dalszym ciągu na poważne trudności. Bilans tej wymiany

w pierwszym półroczu roku ubiegłego został zamknięty saldem dodatnim dla Polski w wysokości 2.236 tys. złotych wobec 7.502 tys. zł. w tymże okresie roku ubiegłego. Jak z tego widać w roku bieżącym zaznaczyło się poważne zmniejszenie dodatniego salda na rzecz Polski, a to wskutek równoczesnego spadku wywozu i wzrostu przywozu.

300 fabryk włókienniczych

znajduje się w Jugosławii

Białogród, 22 sierpnia.

W pierwszych latach powojennych w Jugosławii nie było większego przedsięwzięcia przemysłowego. Dawniejsza Serbia była państwem rolniczym, a na początku istnienia zjednoczonej Jugosławii trzeba było dowozić niemal wszystkie wyroby przemysłowe.

Wkrótce jednak przejawiać się zaczęły dążenia do ograniczenia dowozu i wybudowania własnego przemysłu, a dążeniom tym sprzyjały bogactwa naturalne, w jakie Jugosławia obfituje. W kilka lat po utworzeniu państwa jugosłowiańskiego wyrosło w kraju szeregi przedsiębiorstw, których produkcja

pokrywa zapotrzebowanie krajowe w znacznej części.

Znaczny postęp daje się zauważyć zwłaszcza w przemyśle włókienniczym. Olbrzymia jugosłowiańska produkcja bawełny i wełny owczej umożliwiła znaczne ograniczenie dowozu sztucznych materiałów, co jednak nie oznacza, żeby dowóz jedwabiu sztucznego był zupełnie wstrzymany. Przemysł włókienniczy w Jugosławii rozbudowany został w ostatnich latach tak, że obecnie produkcja jego może pokrywać 40 procent zapotrzebowania krajowego. — Według niedawno opublikowanych danych statystycznych, w Jugosławii jest przeszło 300 fabryk włókienniczych.

Bank of England chroni złoto...

przed atakami lotniczymi

Przechowywane w skarbcu Bank of England brytyjskie zapasy złota przenoszone są obecnie w dużych partiach do małych miast prowincjonalnych. — W ciągu ostatnich kilku dni przewieziono mianowicie z Londynu transport złota, wartości 250.000 funtów (6 i pół mln. zł.), do Herford oraz 100.000 funtów (2 i pół mln. zł.) do Malvern.

W chwili obecnej zapasy złota, przechowywane w Bank of England wynoszą 537 milionów funtów (13,9 miliardów zł.), a poza tym t. zw. Fundusz Wyrównawczy dysponuje jeszcze złotem, wartości 269 milionów funtów (blisko 7 miliardów złotych). Jest więc co ukrywać przed atakami lotniczymi.

Zaostrzenie kontroli dewizowej w Czechach

Czechosłowacki Bank Narodowy opracowuje obecnie szereg przepisów mających na celu wydatne zaostrzenie kar za działalność związaną z wywozem walut zagranicę. Zasadnicza zmiana polegać będzie na zastosowaniu kary więzienia przewencyjnego w stosunku do osób podejrzanych o tego rodzaju działalność. Kara ta może być zastosowana w stosunku do osób, które odmówią zeznań i informacji wobec władz. Poza tym może być zastosowana kara więzienia, która dotychczas stosowana była tylko jako kara zastępcza, na wypadek, gdy skazany nie mógł uiścić nałożonej nań grzywny. Wreszcie stosowane będą w całej rozciągłości nowe przepisy dotyczące konfiskaty przychwyconych podczas szmuglu walut.

Parcele budowlane przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania

Zgłoszenia do p. Hermana, ul. Piotrkowska 51, prawa oficyna, I piętro od 10—12 w południe i od 4—5 po południu w dni powszednie

